

№. 152

numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. 2 4,20 zł  
Dla ro 8,70.  
Odbieszenie do domów 2 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. y od Austr. 5,20 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 groszy  
Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVIII r.**

**istnienia**

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 69594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 4 czerwca 1925 r.

W Zeńskim Gimnazjum Humanistycznym

**Z. Pełkowskiej i W. Macińskiej**

ul. Wólczańska 55.

egzaminu wstępne rozpoczną się 8 czerwca.

Do tego terminu kancelaria szkolna przyjmuje podania w godz. 10-3,

## Ważne dla Konsumentów gazu! Zniżka ceny gazu na letnie miesiące!

Kto z P. T. Konsumentów zużyje więcej gazu w poszczególnych miesiącach letnich: czerwcu, lipcu i sierpniu niż zużył w miesiącu kwietniu r. b. nadwyżkę konsumpcji liczyć się będzie po niższej cenie zł. 6 za 1000 stóp sześć, zamiast zł. 10.

PRZYKŁAD: w kwietniu zużyto 500 stóp sześć, a w czerwcu 1500 stóp sześć, rachunek za czerwiec wyniesie: 500 st. sześć, po zł. 10 = zł. 5,--

1000 " " " " 6 = " 6,--

razem zł. 11,--

zamiast zł. 15.

Gazownia Miejskie w Łodzi.

## Echa niepoczytalnego wystąpienia.

Były prezes klubu „Wyzwolenia” p. Stanisław Thugutt, który piastując godność ministra Spraw Wewnętrznych w rządzie Hofmanna Moraczewskiego „uszcześliwił” Rzeczpospolitą miłoją ludową i ośmieszył się wobec wszystkich „zdzieciem” korony z głowy orla polskiego, ustępując ze stanowiska wicepremiera rzucił pod adresem Rządu, w którym notabene sam brał udział niecne zarzuty, dotyczące naszej polityki mniejszościowej.

Pan Stanisław Thugutt, opuszczając zajmowane stanowisko, na którym pomimo szumnych zapowiedzi absolutnie nie doregował, wnosząc jedynie przykry rozdzźwięk i zgrzytliwy dysonans w nasze stosunki polityczne w Woiewództwach Wschodnich, swym niepoczytalnym wystąpieniem dał do ręki naszym przeciwnikom z nad Szprewy silny atut do wystąpienia przeciwko naszej polityce mniejszościowej.

Nie wchodzimy tu w to, co skłoniło p. Thugutta do rzucenia pod adresem Rządu podobnych zarzutów—czy uczynił to ze zbytniej nerwowości, gdyż p. Thugutt podobno jest chory, czy też jakie inne powody skłoniły go do tego, czy wreszcie wystąpienie b. wicepremiera powinno się złożyć na karb jego niepoczytalności—dość na tem, że w Berlinie nie omieszkał oświadczeń p. Thugutta o naszej polityce mniejszościowej wykorzystać.

W kilku pismach różnych kierunków politycznych pojawiły się artykuły, pełne złośliwych, zjadliwych, oszczerczych napaści na państwo polskie za politykę wobec

mniejszości narodowych. Widać z nich, że są one inspirowane przez naczelne organy, kierujące polityką niemiecką.

Według tych pism dotychczasowe wrogię nam poglądy o mniejszościowej polityce Polski, które my kwalifikowaliśmy, jako zwykle oszczerstwa są „w rzeczywistości” prawdziwe i nikt o tem nie może wątpić.

Wszak były wicepremier potwierdza je w zupełności, a twierdzenia jego muszą być słuszne i prawdziwe, gdyż przecież był członkiem rządu.

Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak tylko politykę mniejszościową Polski wytoczyć przed forum—Ligi Narodów, a za punkt wyjścia przyjąć zarzuty p. Thugutta.

Oto do czego doprowadziła niepoczytalność p. Thugutta! Na przyszłość mamy tę naukę, że ministerjalne fotele nie powinniśmy obsadzać przez ludzi chorych nerwowo.

Nie poruszaliśmy tutaj zarzutów p. Thugutta skierowanych przeciwko Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, gdyż na te kłamstwa p. minister Ratański dał należyta odpowiedź, jednakże stwierdzić musimy, że usunięcie w obecnej chwili p. Ratańskiego ze stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych, o czym przebakuje lewica, byłoby potwierdzeniem oszczerstwa p. Thugutta.

Nie omieszkałby również skorzystać z tego nasi wrogowie, których tak dużo posiadamy i twierdziłby wówczas, że był wicepremier miał słuszną rację i stawałby w dalszym ciągu zarzuty przeciwko Polsce.

J. K.

## Kupon teatralny „Rozwoju”

z dnia 4-go czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:

Zł. 2 gr. 50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu  
" 2 " " " 13 " 25-go  
" 1 " " " wejście (stojące)

## W Teatrze Letnim w parku „Staszycy”

na dzisiejsze przedst. „Ciemna plama”

lekka komedia w 5 akt. G. Kadelburga,

Koncert orkiestry.

Powrót tramwajami zapewniony.

Kasa czynna od 11-2 i od 5 i pół pp.

## Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klientele, że pierwszorzędna pracownia sukien, okryć damskich oraz robót kuśnierskich

p. f. „Ziuta”

została przeniesiona z Warszawy do Łodzi na ulicę Cegielnianą Nr. 71, m. 18 do LOKALU p. KSIĄŻE. Robota wykwiłtna, ceny przystępne. Polecając się taskawym względem Sz. Pań kresię się

Z poważaniem „ZIUTA”

Okazja!

Okazja!

## Samochód

6-o osobowy „Opiel” do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28, Białczak. 1534

## Letnisko

W uroczej okolicy dla obywateli ziemski całkowite utrzymanie dla 2 osób za niewielką pożyczkę do żniw. Informacji przez grzeczność udzieli B. Białczak, Łódź, Aleje Kościuszki 41. 1535

## Kryzys parlamentarny w Belgji.

(p) Zbyt długo trwa belgiskie przesilenie. Jego przewlekłość zadziwia nawet społeczeństwa do stałych i częstych przesilen przyzwyczajone, pisze „Głos Narodu”.

Wybory odbyte w dniu 5 kwietnia b.r. nie dały większości mandatów żadnemu ze stronnictw. Sukces największy odnieśli socjaliści, a to kosztem liberałów. Katolicy jednak wyszli z jednym mandatem więcej od socjalistów. Zanim to jednak komisja weryfikacyjna ustaliła, król Albert powierzył kierownictwo socjalistycznemu, Vanderveldemu, misję utworzenia rządu. partja bowiem socjalistyczna, po prowizorycznym obliczeniu wyniku wyborów, rozprządzała największą liczbą posłów. P. Vandervelde



próbował do swego rządu wciągnąć jedną frakcję stronnictwa katolickiego, t. zw. „Chrześcijańską Demokrację”. Natrafił jednak na opór. Blok katolicki pozostał jednolitym. W dniu 24-go maja p. Vander velde złożył misję w ręce króla.

Misja przypadła z kolei przedstawicielowi katolików, p. de Broqueville, który dążył do stworzenia rządu wspólnie z liberałami. Napróżno! Już 2 maja zrezygnował ze swej misji. Ten sam los spotkał innego katolika, Tschoffena, który przez dwa dni bezskutecznie ponawiał próbę swego poprzednika. — W dniu 3 maja misję otrzymał p. Van de Vyver, również katolik. Pouczony dotychczasowym przebiegiem przesilenia, że główną trudność utormowania gabinetu przedstawiają animozje partyjne, postanowił stworzyć rząd bez wyraźnego stempla partyjnego. Miał to być rząd dla załatwienia spraw społecznych: polityczne zagadnienia miały mu pozostać obce, tem więcej wszelki charakter partyjny. Istotnie gabinet utworzył; weszli do niego przedstawiciele katolików, fachowcy i przedstawiciele kierunku flamandzkiego.

Dla opozycji (socjalistów i liberałów) zarezerwowano kilka tek nieobsadzonych. Gabinet żył ledwie trzy dni. Skoncentrowany atak liberałów i socjalistów obalił go na pierwszym posiedzeniu parlamentu. Wniosek o votum nieufności wyszedł od liberałów. Postawił go burmistrz stolicy, p. Max. Poszli za nim socjaliści.

Wobec tego misja przypadła liberałom, tj. p. Maxowi. Nowy kandydat na premiera postanowił stworzyć gabinet pozaparlamentarny, ale złożony z przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw. Miał to być rząd przejściowy, do załatwienia bieżących spraw, bez skryształizowanego kierunku politycznego. Poza tem miał przygotować grunt dla nowego, parlamentarnego rządu, którego stworzenie przewidywał Max — w jesieni. W rezultacie kilkudniowych konferencji okazało się, że przeciw rządowi pozaparlamentarnym oświadczył się klub katolicki i znaczna część socjalistycznego. Pp. Pouillet, katolik i socjalista Vandervelde nie okazali chęci wysłania swoich kolegów do takiego gabinetu, który zresztą byłby mimo wszystko narażony na wewnętrzne nieporozumienia, wynikające ze sprzeczności programowych trzech stronnictw.

Jeśli więc ani „gabinet społeczny” Van de Vyvera, ani „gabinet pracy”; ale koalicyjny; nie może dojść do skutku, to — co pozostaje?

Część prasy belgijskiej (liberalna i socjalistyczna) liczy na p. Pruneta, prezydenta Izby, socjalistę. Jego — podobno duża — popularność i umiarkowanie polityczne mogłoby, według opinii tej prasy, doprowadzić do upragnionego porozumienia. Jeśli się i to nie uda, to nie pozostanie nic innego, jak — gabinet urzędniczy, tymczasowy i — nowe wybory!

Przesilenie belgijskie nie jest zjawiskiem, któreby mogło powodować jakieś wielkie, światowe komplikacje. Jest jednak interesującym przyczynkiem i ilustracją do t. zw. kryzysu parlamentarnego. Jak gdzieindziej, tak i w Belgii objawia się on w niemożności wyłonienia parlamentarnej większości rządowej. Są trzy partje, z których żadna nie uzyskała bezwzględnej większości w parlamencie, a najstarsza, będąca języczkiem u wagi, partja liberalna stale bojkotuje każdą próbę utworzenia rządu parlamentarnego. Temu też nieprzejednanemu stanowisku liberałów zawdzięcza Belgja obecne przez wielkie przesilenie. Moment na dasy liberalne (z powodu klęski wyborczej) został jednak źle wybrany! Brak bowiem rządu pozbawia Belgję możliwość wystąpienia na arenie międzynarodowej w chwili decydowania o pakcie gwarancyjnym, który ją żywo przecież obchodzi. Nic więc dziwnego, że się opinja kraju coraz więcej zwraca przeciw partji liberalnej. Na wypadek nowych wyborów nie jest to dla niej pomyślny prognostyk. Inaczej dla państwa, które z ostateczną likwidacją liberałów uzyska sytuację polityczną jasną, bo system dwóch partyj: katolickiej i socjalistycznej; a wtedy nie będzie mowy o „kryzysie parlamentarnym”

## TELEGRAMY.

### BELA KUN DEPORTOWANY DO AFRYKI.

Paryż 3 kwietnia (aw)

Z Lizbony donoszą, że aresztowany tam został przywódca komunistycznego powstania węgierskiego, osławiony Bela Kun.

Aresztowania dokonano w czasie zaburzeń komunistycznych w Lizbonie. Aresztowanego deportowano natychmiast do Afryki.

### W SHANGHAJU ZNOWU ROZRUCHY.

Londyn 3 czerwca (aw)

W Szanghaju wybuchły znowu niepokoje.

Oddziały wojsk chińskich rozpoczęły strzelaninę do kilkunastu obywateli amerykańskich, ukry-

# Doniosłe zwycięstwo Polski na terenie międzynarodowym.

## Komisja generalna w sprawie handlu bronią przyjęła tezy polskie. Zastrzeżenia Litwy spoczęły w koszu.

Genewa 3 czerwca (pat)

W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie wznowione zostały obrady komisji generalnej, rozpoczęte dyskusje nad sprawozdaniem specjalnego komitetu wyłonionego dla omówienia sprawy państw, sąsiadujących z Rosją. Komitet ten powstał, jak wiadomo, w następstwie

zastrzeżeń Polski i Rumunii,

które wskazały na swe specjalne położenie wobec nieobecności na konferencji Rosji i niepodpisania przez Rosję konwencji.

Sprawozdanie komitetu kończy się następującym wnioskiem Państwa wymienione w konwencji są upoważnione do poczynienia w chwili podpisania konwencji zastrzeżeń, za pewniających im wstrzymanie stosowania do nich ust. 6 art. 3 (dotyczącego jawności.) Przep. Redakcji P.A.T.) w zakresie wywozu broni, przeznaczonej do tych krajów oraz importu w tych krajach do chwili przystąpienia do konwencji Rosji. W tem zastrzeżeniu mieści się zwolnienie Polski oraz państw wyszczególnionych a więc Rumunii, Estonii, Finlandji i Łotwy od obowiązku jawności zakupu amunicji i broni.

Powyższa uchwała komitetu specjalnego ma doniosłe znaczenie. Jest to bowiem pierwszy wypadek zastosowania 8 art. paktu uwzględniającego w zakresie rozbrojenia specjalne położenie poszczególnych państw. Uchwała ta jest ważnym precedensem, tembardziej, że w ciągu dyskusji było widoczne,

## Zabawna propozycja delegata litowskiego.

Genewa 3 czerwca (pat)

W czasie dyskusji na plenum nad wnioskiem specjalnego komitetu w sprawie państw sąsiadujących z Rosją delegat litewski Zaunus zgłosił propozycję, aby Litwę zaliczono do rzędu państw, znajdujących się w szczególnem położeniu.

Odpowiadając na to oświadczenie delegata litewskiego gen. Sosnkowski stwierdził, że sprawa granic polsko-litewskich została rozstrzygnięta w sprawozdaniu Hymansa z dnia 21 kwietnia 1923 r. i przyleta przez Radę Ligi. Wobec tego, nie wchodzi w meritum sprawy, zaznaczyć, że

Litwa nie ma granic wspólnych z Rosją

## Generalny atak na kurytarz polski.

### Junkrów wschodnio-pruskich ogarnął paroksyzm wściekłości.

Gdańsk 3 czerwca (aw)

„Baltische Presse” w artykule wstępnym zwraca uwagę, że Prusy Wschodnie ogarnęła formalnie psychoza polityczna, rozwijając się po linii ataku na kurytarz gdański.

W Prusach Wschodnich odbywają się niestannie kongresy, zjazdy i manifestacje, których uczestnicy nie kryją się wcale z tendencjami rewolucyjnymi. W zgromadzeniach i manifestacjach

że wielkie mocarstwa nie chcą dopuścić do zbytniego rozszerzenia tego prawa zastrzeżeń, oraz że

uwzględniono specjalne położenie Polski i Rumunii, które broniły solidarnie tej sprawy od początku konferencji — państwa bałtyckie przyłączyły się dopiero do wywalczonego już wniosku.

Wniosek komitetu specjalnego spotkał się na plenum komisji generalnej z zastrzeżeniami Litwy oraz pewnym, raczej formalnym, uwagami i oświadczeniem Persji, Turcji i Chin.

Po dyskusji, trwającej przeszło dwie godziny, wymieniony wniosek został ostatecznie

przyjęty jednogłośnie.

Przyjęcie wniosku jest

uwieńczeniem polityki Polski, prowadzonej na konferencji. Ma on znaczenie nie tylko techniczne, lecz również znaczenie moralne, gdyż 44 narody w osobach swych przedstawicieli uznały szczególne położenie Polski, wynikające z jej sąsiedztwa z Rosją.

Pierwszorzędne znaczenie posiada również fakt, że wniosek ten przedstawił na komisji generalnej, składającej się z pierwszych delegatów na konferencji i będącej właściwie skróconem plenum — Lord Onslow, pierwszy delegat Anglii, wiceminister wojny. Uchwalenie tego wniosku dało pełne zadowolenie naszej tezie i jest doniosłym zwycięstwem.

## delegata litowskiego.

i nie jest zagrożona przez kraje sąsiadujące z Rosją. Polska, będąca członkiem Ligi Narodów, ma poczucie praw i obowiązków, wpływających z paktu w stosunku do Litwy, jako kraju będącego również członkiem Ligi i związanego z Polską tradycją braterstwa i wspólnego życia politycznego w ciągu wieków.

W głosowaniu wniosek litewski odrzucony został wszystkimi głosami z wyjątkiem głosu delegata litewskiego.

Podkreślić należy, że ton wystąpienia delegata litewskiego odbiegał od dotychczasowych napaści i był umiarkowany.

biorą udział nie tylko organizacje bojowe, lecz także liczni obywatele Prus, a nawet wysoko postawione osobistości, zajmujące odpowiedzialne stanowiska. Cała prasa Prus Wschodnich sekunduje tym wystąpieniom antypolskim.

Prusy Wschodnie — stwierdza pismo — żyją dziś pod hasłem odwetu w stosunku do Polski i odebrania jej ziem, przyznanych traktatem wersalskim, a przede wszystkim kurytarza pomorskiego.

## P. Curie - Skłodowska w Warszawie.

### Powitanie na dworcu.

Warszawa 3 czerwca (pat)

Dzisiaj o godzinie 8,50 rano pociągiem paryskim przybyła do Warszawy p. dr. Curie-Skłodowska

Na spotkanie gościa dworzec wypełnili przedstawiciele nauki, władz miejskich, zrzeszeń kobiecych, prasy, stowarzyszeń akademickich; komendy miasta i wojska.

tych w sklepach. Na wieść o tem wyładowało niezwłocznie kilka kompanij marynarzy amerykańskich i wioskich.

### SENAT GDAŃSKI O SWEJ PRZEGRANEJ W HADZE.

Gdańsk, 3 czerwca (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji głównej prezydent Sahn złożył sprawozdanie, w którym omawiał m. in. orzeczenie trybunału haskiego w

sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Podał on bardzo ostrej krytyce orzeczenie to, stwierdzając, że na najbliższej sesji rady Ligi Narodów w czerwcu w imieniu wolnego m. Gdańska oświadczy, że wolno m. Gdańsk orzeczenia tego nie przyjmując, stojąc na stanowisku, że wydana w swoim czasie przez poprzedniego wysokiego komisarza, gen. Hackinga, decyzja w sprawie poczty polskiej w Gdańsku jest prawomocna.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel nacjo-

nalistów poseł Stegman, również bardzo ostro występując przeciwko orzeczeniu trybunału i wyrażając się o międzynarodowym trybunale w sposób pogardliwy.

Przemówienie swe zakończył poseł Stegman epitetem pod adresem trybunału międzynarodowego „ładni prawnicy”.

Senator Volkman, mówiąc o rokowaniach polsko-gdańskich podkreślił dobrą wolę i chęć do prowadzenia do porozumienia, ujawniona ze strony delegacji polskiej.

#### WYROK W SPRAWIE FAŁSZOWANIA TESTAMENTU Ś. P. A. TYSZKOWSKIEGO.

Kraków 3 czerwca (pat)

Pisma donoszą: W przemyskim cywilnym sądzie okręgowym odbywały się dwudniowe rozprawy o testament ś. p. Antoniego Tyszkowskiego, który cały swój majątek, kilka folwarków, zapisał Polskiej Akademii Umiejętności.

Sąd ogłosił wyrok, oddalający skargę w całości, uznając testament na rzecz Polskiej Akademii Umiejętności. Wyrok sądu cywilnego nie przesądza sprawy dochodzenia karnego, dotyczącego fałszowania testamentu.

#### KANADA ANEKTUJE BIEGUN PÓLNOCNY.

Londyn 3 czerwca (aw)

Z Kanady dochodzą wiadomości, iż rząd kanadyjski rości pretensje do bieguna północnego.

Kanadyjski minister spraw wewnętrznych stwierdził, że Kanada zamierza wystąpić z pretensjami do bieguna północnego bez względu na to, że został on — jak się zdaje — dopiero teraz odkryty. Rząd kanadyjski — według oświadczenia ministerium spraw wewnętrznych w Kanadzie, żąda aby każdy udający się do bieguna; zwrócił się do rządu kanadyjskiego zawiadomieniem o powziętym zamiarze i z prośbą o zezwolenie. To ostatnie oświadczenie jest aluzją do podróży podbiegunowej Amundsena i przygotowywanej przez Stany Zjednoczone wyprawy.

Ministerium spraw wewnętrznych Kanady wyraża nadzieję, że żadne państwo nie wystąpi z protestem przeciwko aneksji bieguna północnego przez Kanadę.

#### CZY ABY TYLKO NAPEWNO W CZWARTEK?

Berlin 3 czerwca (aw)

Doreczenie noty rozbrojeniowej nastąpi w sposób bardziej uroczysty, niż to zwykle ma miejsce.

W czwartek po południu ambasador angielski lord D'Abernon; w obecności ambasadorów francuskiego, włoskiego i japońskiego wreczy notę kantlerzowi Rzeszy, u którego przyjęty zostanie na specjalnej audjencji.

Natychmiast po doreczeniu nota przetłumaczona zostanie na język niemiecki.

#### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3 czerwca 1925 r.  
WALUTY.

Belgia 25.12  
Londyn 25.255  
Paryż 25.90  
Szwajcaria 100.68  
Włochy 21.15  
Holandia 208.85  
Nowy Jork 5.185  
Praga 15.42  
Wiedeń 73.10  
Tendencja niejednolita.

#### AKCJE.

Bank Handlowy 4.50 Zachodni 1.50  
Przem. Lwów 0.28 Zyw. Spółek 7.50 Siła 0.27  
-25 Cukier 2.30-2.15 Węgiel 1.95-1.96-1.94  
Lilpop 0.57-0.58 Ostrowiec 5.25 Rudzki 1.27  
-1.23-1.20 Usus 1.10-1.15 Zyrardów 7.75  
7.70 Spirytus 2.20 Czersk 0.45-0.43 Czestocice  
1.50 Nobel 1.68-1.70 Modrzeńców 3.60-3.55-  
3.70 Parowoz 0.54 Starachowice 1.75-1.60  
Zawiercie 11.25 Haberbusch 5.95-5.60. Tendencja słaba.

## Dzień żydowski w Sejmie.

Sprawa koncesyj szynkarskich wywołała hałaśliwy protest posłów żydowskich. Wrzask, pisk i „gwałt” jak w czasie zdobycia Jerycha.

Warszawa, 3 czerwca (pat)

213 posiedzenie Sejmu z dnia 3 czerwca 1925 r.

Po odesłaniu do komisji projektów wielu ustaw, izba przystąpiła do sprawy rewizji koncesyj. **OBSZKURKOWY WNIOSK POS. FROSTIGA.**

Posel Frostig wniosł o odesłanie do komisji motywując, że sprawa ta nie dojrzała do rozpatrzenia jej przez Sejm, a rząd objawił chęć poczynienia zmian.

Przeciwko odesłaniu przemawiał poseł Polakiewicz, który stwierdza, że sprawa ta była odwiekna, a koło żydowskie na dwóch posiedzeniach stosowało obstrukcję. Jako referent nie pragnie więcej jak tylko sprawiedliwego załatwienia tej sprawy.

**ZYDOWSKI HARMIDER.**

Wniosek posła Frostiga w sprawie odesłania do komisji, upadł.

Na ławach żydowskich wybuchła nieopisana wrzawa, krzyki i bicie w pulpity.

**PRZECIW ŻYDOWSKIM UROZCZENIOM.**

Marszałek kolejno przywoływał do porządku demonstrujących posłów żydowskich. Pomimo wrzawy — poseł Polakiewicz wygłosił referat, w którym

podniósł, że sejm objawił swą wolę załatwienia sprawy koncesyj w sposób przychylny dla inwalidów, wdów i sierot po nich. Czynił to sejm w poczuciu obowiązku i poczuciu polskiej racji stanu. Chodzi o to, by inwalidów wrócić do praktycznego życia, dać im lepszą pracę, a z drugiej strony aby zmniejszyć wydatki państwa na inwalidów.

Dnia 27 grudnia 1924 r. wyszło rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesyj. Posłowie koła żydowskiego zgłosili wniosek, żądając zniesienia tego rozporządzenia.

Komisja skarbowa odrzuciła wniosek, stwierdzając, że rozporządzenie prezydenta rzeczywiście było wynikiem jednogłosej opinii sejmu.

Mówca apeluje do izby, aby odrzuciła wniosek koła żydowskiego i zażądała od rządu wydania rozporządzeń wykonawczych do 14 dni.

Marszałek zarządził przerwę.

Po przewrwie, trwającej blisko godzinę, zabrał głos poseł Hausner, który w imieniu koła żydowskiego zakłada protest przeciwko krzywdzie pozabawiającej chleba dziesiątki tysięcy żydów.

Po tem oświadczeniu posłowie żydowscy opuścili salę.

**SZABESGOJE MAJĄ GŁOS.**

Posel Moraczewski stwierdza, że państwo ma prawo odebrać koncesje. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej oparte jest nie tylko na formalnym prawie, wypływającym z pełnomocnictw, ale i na moralnym.

Stronictwo mówcy pragnie jednak wprowadzić do tego rozporządzenia pewne zmiany w kierunku uwzględnienia inwalidów zamożnych i niezamożnych, a także zapewnienia utrzymania koncesji, tym, którzy już od dłuższego czasu je wykonywują.

Posel Moraczewski proponuje, aby sprawę ponownie odesłać do komisji.

Posel Szmigiel wniosł rezolucję, wzywającą rząd do ścisłego wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posel Matłosz odpiera zarzuty, jakoby akcja ta zmierzała przeciwko żydom. Dotychczas władza polskie nie są niezyczliwe dla żydów. Jeżeli jest 32 tysiące koncesjonariuszy żydów na ogólną liczbę 72 tysiące koncesji, to nie można mówić, żeby to był sprawiedliwy podział. W imieniu stronnictwa mówca wypowiada się przeciwko wnioskowi posła Moraczewskiego.

**WNIOSK ŻYDÓW I ICH SOCJALISTYCZNYCH PODOGONKÓW ODRZUCONY.**

Po końcowym przemówieniu referenta, izba w głosowaniu odrzuciła wniosek koła żydowskiego o zniesienie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej i odrzuciła wniosek posła Moraczewskiego o odesłanie sprawy do komisji.

Rezolucję posła Smoły i Szmigla przyjęto.

Na tem obrady zakończono, wyznaczając następną posiedzenie na piątek na godz. 3.30.

## Bandyci w potrzasku.

Sprawy napadu na pociąg pod Wołkowyskiem schwytni.

W sprawie napadu na pociąg kolejowy pod Wołkowyskiem donoszą, że wysiano z miejscowości tej pościg za bandytami, złożony z 3 pułku strzelców konnych szwadronu kawalerji, z karabinami maszynowymi, oraz liczne oddziały policji pieszej. Informacje, jakie nadeszły z terenu pościgowego stwierdzają, że bandyci uciekający początkowo w pełnym szyku bojowym, skierowali się w stronę Puszczy Białowieskiej. Dopiero, gdy przekonali się, że są ścigani, rozpięchli się na wszystkie strony i zapadli w gęste okoliczne lasy. Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości, na terenie pościgowym aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników o współudział w napadzie. Niektórych aresztowano z bronią w rękę.

Bandyci zostali schwytani na terenie Puszczy

Białowieskiej w okolicy wsi Babia Góra gm. Marjowo, pow. bielskiego.

Dywerysantów, okutych w kajdany, przewieziono natychmiast w celu konfrontacji do szpitala, w którym znajduje się w leczeniu posterunkowy Sokolowski, zraniony — jak wiadomo — podczas napadu.

Sokolowski rozpoznał 3 bandytów, a wśród nich prowodyra bandy.

Reszta bandy dywersyjnej podzieliła się na dwie grupy i zdołała wyślizgnąć się chwilowo po zabiegach pościgu.

Jedna z nich uciekła w kierunku na północ ku powiatowi grodzieńskiemu, druga zaś na południe ku powiatowi białostockiemu.

## Straszna tragedia.

14 uczennic wraz z nauczycielem poniosło śmierć w stawie.

Z Radomia donoszą pod datą 2 bm.: We wsi Rudka, położonej w pobliżu osady Choplasy, nauczyciel żeńskiej szkoły powszechnej 26-letni Michał Beni zorganizował wycieczkę do Kozienic.

Na wezwanie stanęły wszystkie uczennice w liczbie dwudziestu ośmiu.

W odległości dwu kilometrów od Choplas znajduje się duży staw, przecinający drogę. Dla pośpiechu zamiast go okrążyć, nauczyciel wynajął wielką łódź przewozową, która miała przeprowadzić uczestników wyprawy na brzeg przeciwległy.

Łódź była tak pakowna, że wszyscy się w niej zmieścili.

Zaledwie zdołano oddalić się od brzoza, jedna z uczennic krzyknęła:

— Woda woda! toniemy!

Rzeczywiście, dno łodzi przepuszczało nieco wody, ale o niebezpieczeństwie nie mogło być jeszcze mowy.

Jednak okrzyk ten wywołał panikę.

Wszystkie dziewczynki porzwały się z ławek i zaczęły się cisnąć do nauczyciela, błagając go o ratunek. Na tyle łodzi powstał ścisk, równowaga była naruszona.

Po chwili przód łodzi uniósł się ku górze i rozległ się plusk wpadających do wody dziewczynek.

Kilku stojących na brzegu świadków tej sceny skoczyło do łódek. Pomoc nie była jednak dostateczna. Zaledwie połowe dziewczynki zdołano wyratować czternaście pozostało na dno.

Zginął też nauczyciel Michał Beni. Zginął dobrowolnie, gdyż nie chciał zajmować miejsca na łódce ratowniczej. A kiedy wrócono by go zabrać, był już pod wodą.

Wylawianie trupów trwało do wieczora. S. p. Michał Beni miał narzeczoną: rodem z Sokala. Termin ślubu był naznaczony na dzień jutrzejszy.



## Nowe władze sowieckie.

(p) III Kongres SSSR, został w dniu 20-go maja zamknięty wyborem Centr. Komitetu Wykonawczego. Obejmuje on na podstawie konstytucji dwie Izby: Radę Związkową i Radę narodowości. Rada Związkowa liczy 450 członków (300 z Rosji, 75 z Ukrainy, 13 z Białorusi, 30 z Transkaukazu, 4 z rep. Turkmeńskiej, 16 z rep. uzbeckiej) należą do niej także ministrowie w liczbie 10 i posłowie w Berlinie (Krestinskij) i Londynie (Rakowski). Do Rady Narodowości każda republika związkowa lub autonomiczna wysyła po 5 przedstawicieli, każde zaś „terytorjum autonomiczne” po jednym. Na III Kongresie do Centralnego Komitetu wybrano 832 członków, — Rada narodowości — 183, resztę Rada Związkowa, razem z zastępcami. Na 832 członków C.K.W., zasiada 140, bezpartyjnych (dotąd ich było 65) reszta należy do partji komunistycznej.

W przemowie, zamykającej III Kongres wskazał Kalinin na pomyślnie horoskopy co do żniw i odczytał wiadomość otrzymaną z Kaukazu (Groznyj) o nowym źródle nafty, które dziennie dostarczać ma 100 tysięcy pudów.

W dniu 21 bm. odbyło się pierwsze zebranie C.K.W. Dokonano na niem wyborów prezydium. Liczy ono 27 członków. Na Rosję wybrany — Kalinin, Ukrainę — Petrowski, Białorus — Czerwiakow, Transkaukaz — Muzabokow, Uzbekistan — Codzajew, a na Turkmenistan — Ajtakow. Prezesem Rady komisarzy ludowych znów Rykow, zastępcami — Kamieniew i Ciurupa. Komisarzem dla spraw zagranicznych — Cziczerin, wojska — Frunze, handlu zagran. — Krassin, handlu wew. — Scheinman. kolei — Rudzutak, poczty — Smirnow, inspekcji pracy — Kubiszew, komisarzem pracy Schmidt, finansów — Sokolnikow. Przewodniczącym Rady gospod. — Dzierżyński.

## Sprzymierzeńcy Abd-el Krima.

(p) Paryska „Liberte” ogłasza korespondencję z Berlina, w której, między innymi, pisze:

„Stolica Niemiec stała się w ciągu ostatnich tygodni osiłą jakichś tajemniczych narad, w których, niestety, biorą też udział i Francuzi. Bo gdy Berlin i Moskwa załatwiać będą z Abd-el-Krimem sprawy dostawy broni i pieniędzy, komuniści francuscy, w myśl wskazań Zinowiewa, przekształcają meczety w środki propagandy rewolucyjnej.

Stąd też nieustanne wędrowki między Berlinem a Marokkiem; powstało tu nawet specjalne biuro międzynarodowe „wojny marokkańskiej”, w którym załatwia się zakup broni, amunicji i aeroplanów; tu się też rekrutuje ochotników, szczególnie do oddziałów technicznych, jak saperzy, artylerja, lotnictwo.

Jednocześnie zaś wodzowie francuskiego komunistycznego w kolonjach, Doriot i Chasteigne, przybywają do Berlina po instrukcje od strategów bolszewickich. Niewątpliwie zawiozą oni Abd-el-Krimowi pozdrowienia i prośbę, by wyzwolił Marokko z pod

GUY DE MAUPASSANT.

## Gospoda.

W ciągu trzech tygodni wyczerpał cały zapas alkoholu. Wszelako to upajanie się bezustannie zdołało tylko uspić jego trwogę, która wybuchnęła jeszcze gwałtowniej z chwilą, gdy nie mógł jej zgłuszyć. Wówczas idee fixe, spotęgowana przez miesiąc pijactwa i stale się wzmagająca w samotności zupełnej, wglębiała się w niego naksztalt świdra. Chodził te raz po izbie, jak zwierz w klatce, raz po raz przykładał ucho do drzwi, by słuchać, czy nie nadchodzi tamten; którego wyczuwał za ścianą.

Ledwie zasnął, zmęczony wyczerpaniem, już zrywał się na równe nogi, zbudzony znanym wołaniem.

Pewnej nocy wreszcie, doprowadzony do ostateczności, jak często bywa u tchórzów, rzucił się ku drzwiom i otworzył je, by zobaczyć wołającego i zmusić go do zmiłknięcia.

Wiew lodowy dmuchnął mu w samą twarz, mroząc do szpiku kości; zatrzasnął więc drzwi i zasunął rygle, nie zauważwszy, że Sam wymknął się na podwórze. Następnie, drząc cały, dorzucił drwa do ogniska i siadł obok, by się grzać przy ogniu; na głę dreszcz nim wstrząsnął, na odgłos drapania do drzwi i jęku stłumionego.

Bezprytomny krzyknął: — Precz! — Odpowiedział mu jęk przeciągły, żalostny.

Wtedy resztki rozumu odiegły go pod wpływem strachu. Powtarzał: — Precz! precz! — okręcając się i wypatrując kątką, gdzieby się ukryć. A tamten wciąż jęczał, biegając wzdłuż domu i ocie-

# KORRIDOR-FRAGE.

(p) Pod powyższym tytułem brat nad prezydenta Prus Wschodnich zamieszcza w „Koenigsberger Hartungsche Zeitung” następujący artykuł:

„Niemieckim partjotom jest niezmiernie trudno pogodzić się z myślą, że niemiecki Strassburg Brodnica stracony został na zawsze i dlatego obrońcy słusznych praw Niem. będą musieli zawsze walczyć przeciwko projektowi rezygnacji z naszych praw do Strassburga. Nie można przewidzieć, jak zakończy się ta walka o piękne miasto niemieckie, natomiast z całą stanowczością można i trzeba powiedzieć całemu światu, że korytarz polski musi być zniesiony. Rzesza pod żadnym pozorem nie może dopuścić do tego, by korytarz ten miał istnieć na zawsze. Nie dość tego — stan taki nawet przejściowo istnieć nie powinien. Rozwiązanie sprawy korytarza nie za leży nawet od tego, czy jest się usosobionym pokojowo, czy wojowniczo, a nawet ani od tego, czy sprawa korytarza da się rozwiązać w drodze pokojowej, czy tylko w drodze wojny. Dopiero rozwój sprawy wykaże, czy droga pokojowa jest możliwa. Prorokiem tej kwestii być nie można.

Dopóki w świętych miastach niemieckich, jak Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i t. d. nie będą powiewały znowu sztandary niemieckie, dopóty wojna na wschodzie nie może być uważana za skończoną. Kto nam nie oddaje Powiśla od Torunia do Gdańska, ten nie przynosi ani pokoju, ani sprawiedliwości. Spowodowane przez korytarz odłączenie Prus Wschodnich od Niemiec musi się nareszcie skończyć. Gdańsk, oraz nasza niemiecka ziemia nad Wisłą musza być i będą niemieckimi po wszystkie czasy. Jeńców wojennych puszczono do domów. Jak ostatniego jeńca trzyma się jeszcze w więzieniu Prusy Wschodnie. Żadamy dla wolności. Zdejmijcie nam więzy, abyśmy nie potrzebowali sami ich rozrywać”.

Zupełnie jawnie i otwarcie junkrzy pruscy domagają się zniesienia korytarza pomorskiego i zwrócenia Niemcom „świętych miast niemieckich”.

Krótką bardzo pamięć posiadała Niemcy, gdyż zapomnieli, że miemie i miasta; które oni uważają za „rdzennie niemieckie” od wielu wieków należały do Polski, a zostały właśnie nam bezprawnie zagrabione.

francuskiego jarzma”.

Tyle robi się w Europie. Tam zaś, na miejscu, wre propaganda przeciw Francji, propaganda nieublaganej wojny, do której wciąga się masy otwarcie na zebraniach publicznych; propaganda, docie-

„Zdejmijcie nam więzy, abyśmy nie potrzebowali sami ich rozrywać” — kończy swój artykuł rozwścieczony hakatysta pruski. A więc groźba, groźba nowej wojny.

Ze Niemcy niechcą i nie pogodzą się z obecnym stanem swoich granic o tem wie- dzieliśmy dawno. Szeptali oni o tem nawet dość głośno, ale nigdy tak jawnie i z takim cynizmem, jak to uczynili w powyżej przytoczonym artykule.

Wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy niemieckiej zwrócił Niemcom głowę. W marzeniach swych widza powiewała ce sztandary o barwach cesarstwa. — śniła o Wielkich Niemcach.

Toczące się obecnie pertraktacje między rządami: francuskim, a angielskim w sprawie paktu gwarancyjnego rozszalały jeszcze więcej, tak butnych junkrów, gdyż czują oni poparcie polityków z nad Tamizy.

Anglia uchyla się od zagwarantowania naszych granic zachodnich czyli innymi słowy pozostawia w tej sprawie wolną rękę Niemcom.

Dlaczegoż więc nie skorzysta z nadarzającej się okazji? Trzeba wmówić w świat cały, że polskie ziemie nie są polskie, że korytarz pomorski, oddzielający Prusy Wschodnie od pozostałych części Rzeszy niemieckiej jest anomalia nie pozwalająca na rozwój gospodarczy.

Jednem słowem żala się na „niesprawiedliwość”. A może się taka polityka uda — myślą Niemcy — Polacy będą zmuszeni zwrócić nam swoje własne polskie ziemie.

Jeżeli takie postępowanie zawiedzie to pozostałe w odwodzie jeszcze jeden argument — wojna, może tego uleknie się Europa.

Niech dowie się świat cały do czego może doprowadzić „niesprawiedliwość” — Prusacy chwycą za oręż aby odzyskać „zagrabione” ziemie.

O jednym tylko zapominają Niemcy, że my ziem tych odwiecznie polskich wydrzeć sobie nie damy i do ostatniej kropli krwi będziemy bronić polskiego wybrzeża. I gdy nadejdzie potrzeba to cały naród jak jeden mąż stanie gotowy do walki aby odeprzeć krzyżackie zakusy na całość naszych granic. K.

5) rając się o mur. Ulyrk rzucił się do kredensu dębowego, pełnego naczyń i zapasów żywności, uniósł go siłą nadludzką i dowłókł do drzwi, by go ustawić jako barykadę. Później ułożywszy na jeden stos wszystkie sprzęty, jakie tylko były w izbie, materace, sienniki, krzesła; szczerlnie zabarykadował okno, jak podczas oblężenia.

Ale ten na dworze zaczął teraz wydawać wycia żalostny, którym młody człowiek zaczął wtórować takim samym wyciem.

I mijaly dnie i noce, a żaden z nich nie przestawał wyc. Jeden ustawicznie okręzał dom, drapiąc mur pazurami z taką siłą, jakby go chciał rozwalić; drugi, wewnątrz, nasładował wszystkie jego ruchy, zgity z uchem przy murze, na wołanie z zewnątrz odpowiadając krzykiem trwogi obłądnej.

Pewnego wieczora Ulyrk, nie słysząc już wycia, padł na krzesło, tak złamany i wycieńczony, że natychmiast zapadł w sen.

Zbudził się bez myśli, bez pamięci, jakby całą jego mózgowicę wypróżniono podczas tego snu ciężkiego. Poczul głód i zaczął jeść.

\* \* \*

Zima się skończyła. Przejście z Gemmi stawało się możliwym do przebycia, więc rodzina Hauserów ruszyła w drogę, by wrócić do gospody.

Wdarłszy się na zbocze, kobiety wsiadły na muła i zaczęły mówić o obydwu mężczyznach, których za chwilę zobaczą.

Dziwiły się, że któryś z nich nie przyszedł do Loèche przed paru dniami, gdy droga stała się możliwą do przebycia, by jak zwykle opowiedzieć, jak spędzili długą zimę.

Wreszcie ukazała się gospoda, wciąż jeszcze okryta śniegiem. Drzwi i okna były zamknięte, lecz

ra aż do najbardziej oddalonych plemion. Nic tej roboty, jak widzimy, idą z Berlina, trzymane do świadczeniem w takich sprawach rękoma kierowników trzeciej międzynarodówki.

z komina wydobywało się trochę dymu, co odrazu uspokoiło ojca Hausera. Zbliżywszy się jednak, do strzegli przed progim szkielec zwierzęcia, odartego z mięsa przez orły, wielki szkielec, przewrócony na grzbiet.

Wszyscy zaczęli go oglądać. — To chyba Sam — rzekła matka. I zawołała: — Gaspard! — Z wnętrza gospody odpowiedział krzyk, krzyk przeraźliwy, jakby, wydany przez zwierzę. Ojciec Hauser powtórzył: — Gaspard! — Odpowiedział krzyk ponowny.

Wówczas trzech mężczyzn, ojciec z dwoma synami, usiłowali otworzyć drzwi, które jednak stawiały opór. Wzięli więc z pustej stajni belkę potężną i z wszelką siłą jeli nią podwazyć drzwi. Drzewo skrzypnęło, deski rozłupały się na kawałki. Łoskot straszliwy wstrząsnął całym domem, a przybywający ujrzeni za potrząskanym kredensem człowieka o włosach, spływających mu aż na ramiona, z długą brodą, błyszczącymi oczyma i w poszarpanych łachmanach miał odzieży.

Wcale go nie poznali, lecz Ludwika Hauser krzyknęła: — Mamo! to Ulyrk! — A matka potwierdziła, że to Ulyrk istotnie, pomimo, że włosy miał całkiem siwe.

Pozwolił im wejść; pozwolił się dotykać, lecz na zadawane pytania nie odpowiadał; musieli go więc odprowadzić do Loèche, gdzie lekarze skonstatowali, że zwarjował.

I nikt się nigdy nie dowiedział, co się stało z jego towarzyszem.

Mała Hauserówna dogorywała tego latu, na jakąś chorobę nieokreśloną, która przypisywano zimnemu panującemu w górach.

KONIEC.

## NA MARGINESIE

## Skandaliczne zachowanie się „sportowej” publiczności żydowskiej.

Od szeregu dni żydowska ludność Wilna oczekiwała z niecierpliwością dnia 31-go maja b. r. Dzień ten miał być wielką sensacją w życiu sportowym Wilna, gdyż w dniu tym warszawska „Polonia” miała zmierzyć się z wileńskim klubem żydowskim „Maccabi”.

„Sportowe” żydki cieszyli się nadzieją zwycięstwa i nie jeden z radości śpiewał zawczasu „majufes” i dziękował Jehowie za przywilejną porażkę „Polonii”.

Nadzieje jednak żydów zawiodły.

W ubiegłą niedzielę odbył się zapowiadany mecz futbolowy pomiędzy warszawską „Polonią”, a wileńskim klubem żydowskim „Maccabi”.

Jak to zwykle bywa na meczach, w których uczestniczą kluby żydowskie, gross publiczność stanowili wyznawcy Mojżesza, którzy okrzykami zachęcali swych współwyznawców do atakowania „Polonii”.

Od samego początku meczu znać było silną przewagę gości z Warszawy nad miejscowym żydowskim klubem i okrzyki rozścieczonego żydostwa, zachęcające graczy z „Maccabi” do atakowania „Polonii” nie wiele co pomagały: warszawiacy zdobywali bramkę za bramką, a miejscowi żydowscy gracze nie byli w stanie odeprzeć ataków „Polonii”.

Przy każdej zdobytej przez „Polonię” bramce, licznie zgromadzona, publiczność żydowska wydawała gromkie wrogie okrzyki przeciwko Polakom, a w szczególności przeciwko wojsku polskiemu, gdyż na meczu znajdowało się kilku oficerów wileńskiego pułku piechoty, którzy śmiali się z porażek „Maccabi”.

Wreszcie mecz skończył się i ogłoszono wynik: 8:0 na korzyść Polonii. Wynik ten zgromadzeni żydzi przyjęli gwizdaniem i wrogiemi okrzykami skierowanymi pod adresem Polski.

Publiczność polska powoli opuszczała boisko pozostawiając tylko gronka polskich uczniów, składająca się z trzech osób.

Rozwścieczeni przegrana swego klubu żydzi rzucili się na trzech Bogu ducha winnych uczniów—Polaków i pobili ich dotkliwie.

Nadeszła policja zająć się zlikwidowała: W rezultacie okazało się, że jeden z uczniów ma rozbitą głowę kamieniem, a szwie w wielu miejscach pogryzioną. Stan jego jest poważny; co zaś do dwóch drugich uczniów, to ci, zawdzięczając jakiemuś szczególnemu zrzęczeniu Opatrzności, ran cięższych nie odnieśli.

Gdyby taki wypadek zdarzył się nie z Polakiem, a z żydem to wówczas żydzi „zrobiłby gwałt” na cały świat.

Więc: interpelacja posłów żydowskich w Sejmie, dalej—zawieszenie w czynnościach — komendanta policji wileńskiej, nie umiejącego przeciwdziałać i zapobiec „groźnej” katastrofie, która w oświetleniu żydowskim urosłaby napewno do rozmiarów olbrzymiego pogromu.

Następnie ów rzekomy pogrom żydów w Polsce znalazłby się na forum Ligi Narodów, w rezultacie czego mielibyśmy w Polsce specjalną komisję dla zbadania rozmiarów pogromu z jakimś senatorem Morgentauem na czele.

Tak wyglądałaby cała ta sprawa, gdyby to na miejscu pobitego Polaka znajdował się żyd, a że właśnie było przeciwnie to nawet nie znalazł się winnych nobicia: wszak

## Wielka manifestacja polskości na Kresach Śląskich.

W niedzielę dnia 30 maja odbyła się w Hajdukach Wielkich pod Katowicami uroczystość poświęcenia sztandaru placówki Związku Hallerczyków w obecności gen. J. Hallera, przedstawicieli władz z pp. starostą, dr. Potyką i komendantem miasta plk. Zawistowskim na czele, wiceprezesa zarządu głównego Związku maj. rez. Edwarda Ligockiego, prezesa Chorągwi Śląskiej por. rez. St. Zagoly i innych.

Uroczystość miała charakter bardzo poważny i stała się wielką manifestacją polskości na Kresach Śląskich. W defiladzie brało udział przeszło 3,000 uczestników Związków wojskowo — wychowawczych, a więc Hallerczyków, Hallerowskich Drużyn Błękitnych (młodzieży), Powstańców Śląskich Skautów etc. Reprezentowane były również wszystkie stowarzyszenia narodowe i katolickie, cechy ze sztandarami itd.

Po obchodzie odbył się w Domu Katolickim bankiet, w czasie którego Dyrektor Huty Bismarcka dr. Balzer, fundator sztandaru, wręczył gen. Hallerowi olbrzymi miecz, wykuty z polskiej stali rękoma polskich mistrzów, oraz wygłosił odpowiadające przemówienie. General odowiedział mu dłuższą mową, nawiązując do tradycji Szezerbca Chrobrego i Mieczów, wręczonych Jagielle pod Grun-

waldem. Następnie wiceprezes Związku podkreślił znaczenie trzech województw Zachodniej Polski, a więc Śląska, Wielkopolski i Pomorza dla ruchu narodowego i organizowania rezerw, w obliczu ciągle trwającego niebezpieczeństwa niemieckiego. Ziemię tę zdążył już swój egzamin, a organizacje wojskowe, wzorem Ameryki łączące się obecnie w jeden Legjon Polski, należą już do wielkiej rodziny byłych uczestników wojny światowej „Fidac”, (Federation interalie des anciens combattants); liczącej przeszło 5 i pół milionów członków i łączącej dziewięć sprzymierzonych narodów.

Z pośród licznych przemówień notujemy tu mowę piękną red. Przybyły, red. Pałaszewskiego, prezesa Chorągwi Pomorskiej, inż. Tyrakowskiego, prezesa Chorągwi Łódzkiej, inż. Kmity, prezesa Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego itd.

Lojalność dla Rzeczypospolitej i władz oraz okrzyk na cześć prezydenta Wojciechowskiego wniósł gen. J. Haller, poczem nastąpiły wyrazy uznania dla gen. Dowbora—Muśnickiego, pos. Wojciecha Korfańtego i innych.

Uroczystość Armii Błękitnej stała się poważną manifestacją narodową tem ważniejszą, że za pobliską granicą coraz głośniejszy odzywać się zaczyna duch Hindenburga.

w wielkim tłumie trudno jest odnaleźć tych co bili i gryzli.

Żydzi gotowi są jeszcze tłumaczyć się, że ich sprowokowano: „Bo pocóż „Polonia” wygrała?”.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## GROZNY POŻAR.

(k) W dniu 28 ub. m. o godzinie 6 po południu 5-letni młodec Wacław Sosnkowski, który w stodole chciał upiec sobie kartofli, spowodował ogromny pożar w osadzie Sobienie — Jeziory, powiatu Garwołńskiego, ziem. Siedleckiej.

W ciągu jednej godziny spłonęły 52 domy w których zamieszkiwali drobni handlarze i rzemieślnicy (38 rodzin chrześcijańskich i 76 — żydowskich).

Straty wynoszą przeszło pół miliona złotych. Na miejscu zorganizował się Komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom. Zbierane są składki, do których bezwzględnie i ofiarą na Łódźkę swa przylóż.

W tłumieniu pożaru przyjmowało udział 7 straży ogniowych a mianowicie: z Sobień Biskupich, z Warszawy, z Dziecinowa, Piotrowic, Osiecka, Piławy i miejscowa. Dzielnie spisał się straż warszawska z oddziałowym Michałkiem oraz oddział Dziecinowski. Najdzielniej wyróżnił się, walcząc z ogniem (kilkakrotnie zagorzał) strażak Władysław Stażycki i kilku innych, dzięki którym uratowano wiele domów oraz organistów kościelnych.

Kościół został nie tknięty. Widok spalonej czwartej części miasteczka najwięcej zaludnionej przedstawia się b. przynębiając.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ TURYSTY.

(k) W niedzielę o g. 9.30 rano spadł z przełeczy pod Małym Kozim Wierchem w przepaść 23-letni turysta inżynier Curt Langfelder z Żywca ponosząc śmierć na miejscu.

Wiadomość o tragicznym wypadku przyszła do Zakopanego o g. 2 popołudniu. Pogotowie ratunkowe pod przewodnictwem pp. Oppenheima i Zdyba dotarło do ofiar o g. 6 wieczorem. Zwłoki zniesiono i złożono w kaplicy cmentarnej.

## TRAGICZNY ZART.

(k) Do czego doprowadzić mogą umysłne żarty z bronią, polegające na pozorach celowaniu do kogoś. Świadczyć może fakt jaki zdarzył się w drugi dzień Zielonych Świątek we wsi Minkinki pod Sochaczewem.

Dwa przyjaciele: Stefan Witwiński i Jan Fogel wybrali się do lasu na polowanie; zabierając ze sobą duży rosyjski karabin; używany przez piechotę. Gdy już zmierzwił się łowami; które odbyły się bez rezultatu; począł oglądać broń.

W pewnej chwili Fogel zwrócił lufę w stronę kolegi i jał celować doń z karabinu. Niespodziewanie huknął strzał i Witwiński ru-

nał na ziemię; trafiony śmiertelnie w serce. Przypadkowego zabójcę aresztowano.

## ROZJECHANA PRZEZ POCIĄG.

(k) W dniu onegdajszym około godz. 4 m. 30 rano na 53 kilometry od Deblina w kierunku stacji Lublin, na terenie gm. Wolciechów idąca torem kolejowym od stacji Motycz kobieta niewiadomego nazwiska została nalecana przez pociąg nr. 904 zdeżalająca z Lublina do Warszawy została ona uderzona w plecy buforem, wskutek czego została odrzucona z wielką siłą na bok toru ponosząc bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Mianowicie lekarz stwierdził pęknięcie mleczka oraz rozstrzaskanie krzyża. Ofiarę wypadku tym samym pociągiem przewieziono do Deblina gdzie natychmiast po przyjeździe zmarła. Władze policyjne wszczęły dochodzenie w tej sprawie.

## ROZUMNA REZOLUCJA.

(k) Dnia 12 maja odbył się w Kłodzku wie staraniem „Rozwoju” wielki wiec przy udziale przeszło 900 osób. Na wiecu przewodniczył p. A. Jurek w asystencji pp. F. Tomaszewskiego i A. Kacprzaka, sekretarzem p. A. Trzaskalski. Po przemówieniu p. E. Zajączka dyr. Okr. Tow. „Rozwój” w Łodzi zebrani przyjeleli jednomyślnie rezolucję przeciw stosowaniu w Polsce rytualnego uboju bydła, sposobu niesłychanie barbarzyńskiego, nienowoczesnego i wpływającego na ogromne podrożeńie ceny mięsa. Rezolucja zwraca się do władz ustawodawczych i rządowych o wydanie zakazu rytualnego uboju bydła.

## OLBRZYMIE NADUŻYCIA.

(k) W Sarnach na Polesiu istnieje od 1923 r. firma braci Wiązowskich, która posiadała koncesję na hurtowny handel wódek. Przed kilku dniami wykryto tam wielkie nadużycia, których ofiarą padł skarb państwa. Dochodzenia wykazały, że firma obroty swe wyrażające się w milionach złotych tała przed akcyzą, skutkiem czego skarb państwa poniósł kolosalne straty. Jednemu z urzędników starostwa sarnieńskiego, który przeprowadzał rewizję, właściciele firmy usiłowali za milczenie dać kilka tysięcy dolarów łapówki. Mimo że urzędnik nie przyjął pieniędzy i złożył o tem raport został nagle aresztowany przez władze prokuratorskie. Centrala warszawska wysłała obecnie z Warszawy specjalnego delegata do Sarn celem zbadania sprawy.

## NIEUDAŁY NAPAD.

(k) W nocy z 31 maja na 1 czerwca banda napastników usiłowała przejść granicę polską w pow. duniłowickim, w pobliżu Barbarowa.

Aby ułatwić bandytom przejście bolszewicy urządzili demonstracyjną strzelaninę w innym miejscu granicy, poczem wysłali dla zbadania sytuacji wywiadowcę.

Manewry te nie oszukały czujności straży granicznej. Wywiadowca bolszewicki został dostrzeżony i zastrzelony a banda pod ogniem polskim cofnęła się szybko na terytorium sowieckie.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Podróż do Lhasy.

### PRYZGODY DZIELNEJ PODRÓŻNICZKI

§) W tych dniach powróciła z Indji do Paryża pani Aleksandra David, która spędziła 14 lat w zupełnie nieznanym miejscowościach w Tybecie. Wraz z nią przyjechał do Europy młody literat tybetański, którego pani David adoptowała, gdy miał za ledwie 8 lat.

W roku 1911 francuskie ministerstwo oświaty wysłało panią David do Indji, by tam na miejscu studiowała buddyzm. Przypadek sprawił, iż dzielna kobieta poznała w Indiach Dalaj Lamę, którego wówczas Chińczycy wypędzili z Lhasy. Od tej chwili pani David postanowiła sobie dostać się za Jakabadź, cenę do tego świętego miasta, które dla Europejczyków jest zamknięte. Przybrawszy szatę miejscowej ludności, poczęła przygotowywać się do swej niebezpiecznej wyprawy.

Kilka lat mieszkała w chacie leżącej na wysokości 4000 metrów, a od r. 1918 do 1921 przebywała w klasztorze Kum-Bum. Po tych ciężkich próbach zdecydowała pani David udać się do Lhasy.

Znała już świetnie język i zwyczaje kraju, mogła więc łatwo uchodzić za rdzenną mieszkankę Tybetu.

„Matin“ paryski, którego współpracownik rozmawiał z panią David, podaje wiersze jej własne słowa:

„Udałam się do olbrzymiego dziewięcioletniego lasu Uda, który przebyłam, napotykałam w nim często na koczujące plemiona. Gdy jednak doszłam do miejsca, zamieszkałego przez stale tam osiadłą ludność, nie chciało

puścić mnie dalej. Zatrzymywano mnie lub odsyłano z powrotem.

Służba moja i zwierzęta marły z głodu i zimna. Zrozumiałam, że mojej karawany dalej nie przepuszcza i muszę iść sama. W roku 1922 w towarzystwie jednego tylko służącego przebywałam doliny, zasypane śniegiem, po kolosalnych trudach i zmęczeniu dotarłam do Salonen. Tam natknęłam się znów na tajemniczą sektę ludzi, która nie pozwoliła mi przejść przez miasto.

Widocznie było, że Lhasa jest strzeżona, zamknięta i że dostęp do tego świętego miasta jest od strony Indji zupełnie niemożliwy.

W roku 1923 przebyłam wraz z moim przybranym synem Chin i udałam się piechotą do Tybetu.

Byliśmy w przebraniu pielgrzymów i zebraliśmy po drogach, niosąc swe prowianty w worku na plecach. Zmęczeni byliśmy bardzo, ale przedewszystkiem strasznie nam dokuczało pragnienie.

Przebywając Salonen po raz drugi znaleźliśmy się w miejscowości, w której jeszcze nigdy nie postąpiła noga cudzoziemca.

Ostatni etap naszej podróży był niezwykle ciężki. Musieliśmy przebyć łańcuch gór na wysokości 5000 metrów. Szliśmy dzień i noc. Powietrze było okropne, śnieg padał bez przerwy i groziło nam zasypanie żywcem.

Nadludzkim wysiłkiem dotarliśmy jednak do Lhasy. Tam przebyliśmy dwa miesiące, niepoznani przez nikogo, bez środków do życia o zebranych chlebie.

ma niemieckiego T. R. niejaki dr. Dallwitz-Wagner omawia konstrukcję takiego urządzenia. Wedle projektu wspomnianego należało by wmontować w każde auto dość precyzyjnie pracujący wskaźnik prędkości którego wskazówka, po przekroczeniu tempa 10 km. w mieście, wykazywałaby cyfry odnośnego tempa na jaskrawym (czerwonym) tle. Wskaźnik ten mógłby być skonstruowanym w ten sposób, że kierowca samochodu miał by możliwość wyłączenia tegoż po opuszczeniu peryferji miasta. Przy wjeździe do miejscowości, w której przejazd dozwolony jest przy zastosowaniu pewnego przepisane go przez władze tempa, kierowca samochodu byłby zmuszonym włączać każdorazowo wskaźnik prędkości. Celem stwierdzenia szybkości np. w razie nieszczęśliwego wypadku, wskazówka wykazująca tempo w cyfrach popychałaby równocześnie tona, ślepa wskazówka, która to umożliwiłaby każdorazowo odczytanie odbytej szybkości maksymalnej.

Jak wynika z powyższego, konstruktorzy są jak na najlepszej drodze, ażeby zwiększyć bezpieczeństwo ruchu automobilowego na ulicach i drogach publicznych.

## Muzeum win.

§) Miasto Trewir jest ośrodkiem terenów własnych Mozeli, Saary i Ruweru, najwięcej terenów winnych w Prusach, a także największym rynkiem handlu winem.

Wobec tego, urzędując w Trewirze, zarząd miasta postanowił urządzić w Trewirze muzeum win.

W muzeum tem mają znajdować się działy, demonstrujące sprawę winogron i handel winem pod względem historycznym, technicznym, piwniczym, handlowym i kulturalnym.

Do działu historycznego zbiera już za rząd tego ciekawego muzeum wszelkie przedmioty, dotyczące gospodarstwa piwnicznego i handlu winem, które kiedykolwiek były w użyciu.

Dział techniczny przedstawiać będzie rozwój winnic pod względem naukowym i praktycznym.

Sfinansowania i umieszczenia nowego muzeum podjęcia się rada miejska Trewiru.

## Szampion w paleniu cygar.

§) Amerykanin Marschall Robbins napisał onegdaj list do sekretarza handlu w Waszyngtonie, z którego wynika, że autor listu jest szampionem w paleniu cygar. Robbins, liczący obecnie lat 79, spala dziennie dwadzieścia pięć cygar sześcioletniej długości i pomimo tego, czuje się doskonale i zdrowie jego nie szwankuje.

Starzec pisał, że rozpoczął palić cygara w dwunastym roku życia, nie mając nigdy w ustach papierosa, ani fajki. Robbins twierdzi, że palenie cygar dało mu odporność w nabawieniu się jakichkolwiek chorób, a kto mówi, że palenie cygar skraca życie, jest głupcem, — oświadczył stary palacz, który na poparcie swych poglądów ma za sobą siedemdziesiąty wiek.

## NOSOROŻEC NA OKRECIE.

§) Do Norfolku portu w stanie Wirginia zawinął w tych dniach 6,000 tonowy parowiec „Wytheville“, wiozący ładunek mieszańców dzungli afrykańskich dla Filadelfijskiego ogrodu zoologicznego.

Wylądowanie dzikich bestji odbywało się spokojnie, dopóki nie przyszła kolej na ogromnego nosorożca. Władcy trzyna okrętowego groźny gruboskrzecz zbuntował się nagle i rozwalwszy drewnianą swą klatkę, zaczął biegać, jak szalony po pokładzie, przewracając potężnym swym rogiem wszystko, co społał na drodze. Przerazeni marynarze schronili się ze złością kotów na liny masztów, a nosorożec hulał w dalszym ciągu po pokładzie, dopóki nie powiodło się sorsadzić z grubej liny coś w rodzaju lasa i zarzucić z pomostu kapitańskiego petle na szyję zwierza. Donjero zduszony prawie zaciśnięta na potężnym karku petla, groźny zwierz poddał się swemu losowi i był ponownie uwieczony w klatce.

## Tragedja poszukiwaczy złota w Rosji sowieckiej.

§) Chorobliwa reklama jako system rządów sowieckich, nie jeden już raz przyniosła, jak najfatalniejsze skutki dla ludności rosyjskiej — i wielkich rzesz łatwowiernych robotników. Władze bolszewickie, chcąc wyrzucić na zagranicę poważniejsze wrażenie i znaleźć łatwiej kredyt w bankach amerykańsko—angielskich, rozpuściły zapomocą prasy i depesz radiowych krzykliwą wiadomość o odkryciu w Jakuckim kraju nowych wielkich żył złota i złotonośnych źródeł górskich nad Amurem. Równocześnie z tą lansowaną wiadomością została kreowana na Dalekim Wschodzie nowa narodowościowa republika sowiecka, zwana „Jakucką“. Ogłoszony budżet tego nowego państwa wykazywał liczne miliony dochodu, czerpane go z nowoodkrytych rzekomo kopalni złota.

Istotnie złotem temi złoźami zainteresowała się częściowo Anglia i Ameryka — jednak wieść o „płynącym w źródłach amurskich złocie, rozniosła się dzięki propagandzie rządowej po całych światach w Europie i Azji. Do nowoodkrytej kopalni „Terkonda“ zbiegły się ze wszystkich stron olbrzymie rzesze ludzi. — Część złota jaką rzeczywiście w niewielkich zresztą ilościach znaleziono uprzednio już rząd sowiecki wywiózł — a zopostałe ślady i małe żyłki rozdrapała ludność bez żadnego nadzoru i rejestracji. Ile kto złota znalazł ten zabierał je sobie i sprzedawał czyhającym na to niemieckim agentom, handlarzom, przybyłym z Chin. Wreszcie złota zabrakło.

Jednak fale ludzi nad Amur płyną i w gorączce za złotem znajdują tam śmierć głodową i giną od zarazy. W samej Terkondzie znajduje się teraz 2 tysiące rodzin, bez żadnej opieki, bez pracy i sposobu życia. Panująca tam cholera częścią ludzi wyniszczyła, pozostali zajmują się bandytyzmem lub w ostatniej nędzy powracają przez azjatycką pustynię do swoich stron.

Sowieckie władze centralne wydały tajne okólniki do wszystkich miejscowych władz, aby powstrzymywały emigrację ludności do kopalni złota do Azji, gdyż czeka ją tam rozczarowanie, nędza i śmierć. W okólnikach tych na wyjaśnienie podanych w dalszym ciągu wiadomości o „nowoodkrytych“ w sowietach kopalni złota podkreślono, że wiadomości te przeznaczone są dla kapitalistów państw burżuazyjnych, a nie proletariatu sowieckiego.

Tak więc dla samej reklamy i zbalamucenia opinii państw burżuazyjnych, sowiety nie powstrzymują się od wpędzania w otchłań nędzy i cierpień tysięcy swoich obywateli.

## Z postępów techniki.

### APARAT DLA KONTROLI TEMPJA JAZDY.

(n) Sprawa powolnego tempa samochodów na ulicach miast jest zdaje się nieskończenie aktualną we wszystkich miastach świata. Wszędzie bowiem władze wytyczają swe móżgi nad wynalezieniem przyrządu umożliwiającego kontrolowanie pojazdu takiego przez organa bezpieczeństwa publicznego. Pewnym jest bowiem, że szybko jadące auto na ulicy prowokuje niebezpieczeństwo nie tylko wobec przechodnia i innych na jezdni kursujących pojazdów, lecz także wobec siebie. Przekraczanie zakazu niestosowania większego tempa jak 10 km. na godzinę powodują: oszczędność czasu, łatwość wydobycia z pojazdu większej szybkości oraz pewna lekomyślność, ponieważ zwykle dotąd odeszło się bez wypadku. Dotychczas jednak na zmuszenie kierowcy pojazdu do przestrzegania dozwolonej szybkości w mieście nie było rady.

Zwykle bowiem przy nałożeniu mandatu karnego na „śpieszającego się wiecznie“

szofera ten protestował, sprawa poszła do sądu i przeważnie szofera niewinniano, gdyż zwykle nie było dowodów dostatecznych; sąd bowiem słusznie musiał przyznać, że ani raportujący swej władzy funkcjonariusz policji, ani też przygodny przechodzień uliczny nie mogli przysięgać, czy szybkość była taka, jak podano, czy też mniejsza.

Poszukiwano więc i pracowano nad urządzeniem dającym możliwość obserwowania wzgl. odczytywania szybkości ze specjalnego aparatu, wykazującego takową dużyymi cyframi na tle pojazdu. Oświetlony nocą i zabezpieczony w skrzyni zaplombowanej, wykazywałby stale szybkość, jaką odnośny wehikul na ulicy się posuwa. W Niemczech np. w ostatnich tygodniach przystąpiono do rozważania takiego projektu. Szczegółowa konstrukcja wspomnianego aparatu, iakie dotychczas ujawniono, przedstawiają się jak następuje:

W jednym z ostatnich zeszytów pisał

## ZYGZAKI

### Wyteżona praca.

Wyszedł numer specjalny „Dziennika Zarządu M. Łodzi”, poświęcony setnej rocznicy Urzędu Stanu Cywilnego m. Łodzi.

Na str. 31 podane są cyfry statystyczne urodzeń dzieci, z których wynika, że „urodzaj” w tym kierunku; mimo bezrobocia i nędzy wzrasta się z roku na rok.

Owóż owa zasługa powiększenia ludności naszego miasta, jak mówi sprawozdanie, jest „rezultatem wyteżonej pracy i wysiłków miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego i najistotniejszym dowodem jego żywotności.”

Hm., jeden 1924 rok i 3893 dzieci, istotnie żywotność do pozazdrośczenia, ale poco u diabła o tych manipulacjach Urzędu, opowiada urbi et orbi manipulantka tegoż, p. Czlenowówna, której ojciec, z niewiadomych powodów, zaniechał spolszczyć swego rodzowego nazwiska..

### Orszak zaprzęzony w czwórke koni.

Po defiladzie kompanii honorowej i oddziału Strzelca, którą p. Prezydent przyjął na placu przed dworcem Orszak p. Prezydenta, zaprzęzony w czwórkę koni, eskortowany był przez szwadron kawalerzystów.. („Kurjer Łódzki” nr. 149.)

Mała nieścisłość.

W orszaku pana Prezydenta znajdował się prawdopodobnie i sprawozdawca „Kurjera Łódzkiego”, zatem koni było co najmniej.. pięć.

### Pociąg z ministrami.

W Nr. 126 „Expressu” podana jest dla bezkrytycznych czytelników tego pisma sieczka pod tytułem „P. Curie - Skłodowska w Łodzi”.

W owym to elaboracie powiedziano dosłownie:

„Jutro o godzinie 6 z ministrami rano, pociąg wiozący p. Curie Skłodowską, zatrzyma się na stacji w Łodzi..

Wynikało by z tego, że panią Curie Skłodowską wiozą ministrowie, o czym jednak ani p. Skłodowska, ani żadni ministrowie nie wiedzą.

Wyjatek stanowi oczywiście „Express” — który wraca do swego ulubionego tematu t. j. do roztkliwiających matczyne uwagi nad bielizną i kołnierzykami pp. radnych i magistratu Łodzi.

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Czwartek dnia 4 czerwca Franciszka.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Wilkołak”

LETNI „Ciemna plama”

„ Popularny w ogródku „Scala”.

Polacy w Ameryce.

Kino Łana „Miłość i sława”

„ Czary „Nowa Palestyna”

„ Casino „Faryż”

„ Odeon „Wojna gazowa”.

„ Reduta „Natan mędrzec”

„ Grand-Kino „Sublokator”

„ Spółdzielni Prac. Państwowych

„Córka Pani X”

„ Dom Ludowy „Niewolnica miłości”

„ Resursa „Tajemnica złotej czaszki”

„ Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

„ Czarny talipan”

### Wiadomości bieżące

— Taksa za egzaminy w szkołach powszechnych. Ministerstwo W. I. i O. P. ustanowiło następujące taksy, które to przesłało władzom szkolnym i za egzamin z materiału naukowego pełnej szkoły powszechnej dla eksternów, którzy wyszli z wieku szkolnego, taksa w szkołach jedno i dwuklaso-

## „Republika”-fiski magister elegantiarum.

„Republika” podnosi wielki harmider; z powodu tego; że prezydent miasta p. Cynarski nie wziął fraka na przywitanie prezydenta, Wojciechowskiego że nie miał odpowiedniego kołnierzyka, że koszula zostawiała coś do życzenia i t. d.

Dalej, okiem bezrobotnego pomocnika krawieckiego, moźeszowego wyznania ze Związku Zawodowego, wogóle zauważa, że frak p. Cynarskiego jest nieco nie świeży i przeżył okres swojej świetności.

A' no, nie dziwnego na służbie społecznej w Polsce rzadko kto utyje.

Po tak gruntownym zbadaniu ubrania i zrewidowaniu bielizny pana prezydenta Cynarskiego podnosi krzyk: **Panie Cynarski! Do dymia!** uważając to jako bardzo poważny zarzut, któremu warto poświęcić wstępny artykuł.

Wśród takich ogórkowych czasów, kiedy nie ma żadnych zgwałceń, ani pogromów spokojnej lu-

dnosci żydowskiej, jest to jedyny „daje się temat, który odpowiada umysłowości i rytuałowi sąsiada sąsiada z Dyszkinem sklepiku.

„Tak panie Cynarski, ażebyśmy mieli z pana pociechę” konkluduje organ mniejszości narodowej, która, jak powszechnie wiadomo, odznacza się niezwykłą czystością bielizny, kołnierzyka i ohyzajów.

Tego rodzaju wycieczki, przeciwko prezydentowi miasta, tylko ośmieszają napastników, którzy stanowczo powinni wydać „Tyszonc i jeden przepis salonowego „savoir viwru i bontonu” po przeczytaniu których, pan prez. Cynarski, dopiero będzie miał kwalifikacje na prezydenta.

A narazie.. narazie, póki jeszcze tego nie ma, damy mu dobrą radę: dyskretny, wystający z pod kamizelki rąbek „cycele” ochroni go napewno od wszelkich napaści tego rodzaju. (as)

## O bezpieczeństwo na chodnikach.

W żadnym może mieście przepisy policyjno-budownicze, tak nie szwankują jak w Łodzi.

Specjalnie odnosi się to do schodków, które prowadzą do sklepów. Otóż owe to schody często występują niemal do połowy chodnika, narażając ludzi na przewrócenie się a nawet poważniejsze uszkodzenia, co zwłaszcza jest na porządku dziennym w godzinach wieczornych na gorzej oświetlonych ulicach naszego miasta, jako to Kilińskiego, Sienkiewicza, Andrzeja i tp.

Na ul. Narutowicza, Kamiennej i innych są

nawet pułapki tego rodzaju, że schody do suteryn, zaczynają się nieomal od środka chodnika, bez żadnych zabezpieczeń dla przechodniów.

Obcy przybysz, lub mniej świadomy arkanów chodnikowych miasta Łodzi, przypłaca często swoją nieświadomości bolesnym potłuczeniem.

Czas, aby czynniki miarodajne zajęły się tą sprawą, nie czekając, aż dopiero połamanie nóg lub rozbitcie głowy komuś naprowadzi ich na właściwe tory.

## Sprawa rozbudowy i zabudowy miasta

W dniu 2 bm. bawili w Warszawie p. prezydent M. Cynarski i p. ławnik — przewodniczący Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierski, w sprawach związanych z ożywieniem ruchu budowlanego w Łodzi.

Na konferencjach, odbytych z p. zastępcą Komisarza Budowlanego przy Ministerstwie Skarbu, p. inż. Pawłowiczem oraz p. ławnikiem Wydziału Budownictwa m. st. Warszawy, inż. Kukszem, wyjaśniono zarówno dezyderaty Ministerstwa Skarbu (projekt regulaminu), jakoteż normy, stosowane w Warszawie. Podania zarówno osób prywatnych, jak spółdzielni mieszkaniowych powinny być wnoszone do Komitetu rozbudowy, przyczem do każdego podania należy dołączać plan sytuacyjny placu, wykaz hipoteczny, świadczący o nieobciążeniu hipoteki i zamierzenia szczegółowe. Opinie Komitetu Rozbudowy kierowane są do Banku Gospodarstwa Krajowego, który decyduje ostatecznie. Bank Gospodarstwa Krajowego ma prawo wysłania własnych kontrolerów dla podania postępu robót budowlanych, na które udzielono pożyczek. Przy otrzymywaniu pożyczek pierwszeństwo mają budowle rozpoczęte i zaawansowane, dalej —

niezaawansowane, zaś na ostatnim miejscu będą budowle nierozpoczęte. Jak przewiduje nowa Ustawa z dnia 29 IV-1925 r. wysokość pożyczki na cele budowlane wynosić ma do 80 proc. kosztów budowy wraz z wartością placu, czyli, potrącając tę wartość, wysokość pożyczek wyniesie maksymalnie ok. 90 proc. dla spółdzielni, i ok. 85 proc. dla osób prywatnych. Pożyczki udzielane będą tylko na budowę domów mieszkalnych o mieszkaniach od 1—5 pokojowych łącznie; budowanie łazienek, nawet przy mieszkaniach 2-pokojowych, nie będzie traktowane w charakterze zbytku. Pożyczki na budowę mieszkań powyżej 5-pokojowych wydawane nie będą.

Ogólna suma funduszu rządowego budowlanego wynosi na rb. 100 milionów zł. z czego na Łódź, stosunkowo do wysokości podatku od lokali, przypada 12, 7 proc. Narazie jednak kredyty budowlane udzielane będą miastom tylko do połowy należnej im wysokości.

Regulamin Komitetu Rozbudowy m. Łodzi opracowany zostanie w najbliższym czasie i będzie podany do wiadomości ogólnej.

### — Z gimnazjum A. Zimowskiego.

W roku bieżącym w Gimnazjum Męskim A. Zimowskiego w Łodzi otrzymali świadectwo dojrzałości następujący uczniowie:

Binek Zygmunt, Brodziak Ireneusz, Bogusławski Jan, Chruścielski Tadeusz, Gątecki Stanisław, Gardulski Ludomir, Gołębowski Piotr, Golczyński Zenon, Jegier Witold, Kaczmarek Roman, Majesner Bronisław, Mazerant Marjan, Michałowicz Jan, Petasz Kazimierz, Pawłowski Tadeusz, Rynkowski Ludwik, Stolarski Izidor, Waliszewski Bolesław, Wilkowski Romuald.

### — Tydzień bandery polskiej.

Onegdaj powróciła z Gdańska i Helu wycieczka złożona z 57 osób, zorganizowana przez Zarząd Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźnej, kosztu podróży koleją i statkiem, noclegów w pierwszorzędnym hotelach oraz pełnego utrzymania przez trzy dni, wyniosły 41 zł. od osoby. Wobec niezwykłego zadowolenia uczestników, wycieczka powtórzona będzie w dniach od 28-czerwca do 1 lipca. Zarząd czyni obecnie przygotowania do uroczystości „Tygodnia Bandery Polskiej”, które rozpoczynają się w niedzielę dnia 7 czerwca o godz. 12 w parku, gdzie uroczystym podniesieniem bandery, morskiej na ratuszu miejskim. Przez cały tydzień odbywać się będą w parkach: Sienkiewicza i Poniatowskiego bezpłatne koncerty, a zamiast „kwiatka”, odbywać się

wych — Zł 15, w szkołach 3 do 7 klasowych — Zł. 20.

2) za egzamin prywatny z poszczególnych oddziałów publicznej szkoły powszechnej wynosi przy egzaminie z materiału nauki oddziału pierwszego i drugiego zł. 10, oddziału III do VII — zł. 15.

Uzyskane kwoty należy rozdzielić według przepisów obowiązujących dotychczas na terenie danego okręgu szkolnego.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem 1 czerwca br. (pap)

### — Z ruchu harcerskiego.

Komitet Organizacyjny Koła Przyjaciół Drużyny Harcerskiej im. Gabriela Narutowicza zawiadamia, iż zgodnie z opinią wyrażoną na pierwszym zebraniu organizacyjnym, odbytym w dniu 25 maja rb., oraz na wniosek Prezesa Zarządu Oddziału Łódzkiego ZHP, p. Tadeusza Kamińskiego zebranie zostało odłożone i odbędzie się w drugim terminie, jako ważne bez względu na ilość osób obecnych w dniu 6 czerwca rb. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku Harcerskiego przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 parter.

Komitet Organizacyjny: (—) W. Groszkowski, J. Bednarczyk, W. Adamski, A. Rzewski, W. Zubrilo, A. Durko, J. Mazur.



## Spółdzielczość w Łodzi.

Będzie wyłącznie sprzedaż literatury propagandy-  
stycznej oraz przyjmowania członków. W czwartek  
dnia 9 czerwca w sali Rady Miejskiej odbędzie się  
Akademia Ligi Morskiej i Rzecznej z udziałem Pre-  
zesa B. Fichiny, Admirała Borowskiego, Dyrektora  
Departamentu Ministerstwa Handlu Chrzanowski-  
go oraz Prezesa Oddziału Łódzkiego M. Dienst-  
Dąbrowy. Zarząd Ligi wzywa członków i sympatyków  
Związku oraz przedstawicieli organizacji śpiewa-  
czych o przybycie w piątek o godz. 8 wieczorem do  
lokalu Ligi (Piotrkowska 92, parter, poprzeczna ofi-  
cyna) na zebranie organizacyjne „Tygodnia Ban-  
dery Polskiej”.

## — Jak się z bogacić?

Istnieje przysłowie: „Zebym tak smy-  
kiem jak językiem, to każdy byłby muzy-  
kiem”. Sens tego przysłowia można w całej  
rozciągłości dostosować do wszelkiego rodza-  
ju głoszonych metod łatwego z bogacenia się  
bowiem tu teoria jest zawsze spóźniona w sto-  
sunku do praktyki. Porady i filozoficzne roz-  
trząsanie na temat łatwego z bogacenia się  
pozostają w rzeczywistości niestety tylko  
filozofia.

Prelegent p. Ciesielski wygłaszając  
swoją odczyt w dniu 2-VI br. nakreślił ogólne  
cechy twórczej pracy, która prowadzi do gro-  
madzenia bogactwa i doświadczenia. Szereg  
trafnych uwag o słabostkach ludzi, których  
sprytniejsze jednostki wytrzaszała z gotówki.  
Normalny bieg życia stwarza takie warunki  
bytu, że człowiek musi staczać ciężkie walki  
z przeciwnościami, żeby przyszłość swa ubez-  
pieczyć przed niedzą. Jednakże twórcza pra-  
ca musi być tak obmyślona, ażeby wysiłki  
nie poszły na marne. Podstawa z bogacenia  
się jest równowaga bud. codziennego. (or.)

— Zebranie hurtowników tytoniowych wy-  
raża votum nieufności dyr. Wronce.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie hur-  
towników tytoniowych miasta Łodzi, na którym roz-  
ważano sytuację wytworzoną obecnie w dotychcza-  
sowym postępowaniu tutejszej dyrekcji Monopolu  
Tytoniowego w stosunku do przeważnej ilości hur-  
towników. Wszyscy mówcy jednogłośnie potępiłi sta-  
nowisko Dyrekcji Monopolu Łódzkiego i stanowisko  
wyższych władz monopolowych ze względu na to-  
lerowanie łódzkich nieporządków jakie panują w  
fabryce tytoniowej.

Na zebraniu mówcy nadmieniali, że skonsta-  
nowano ponowne nadużycia w stosunku do hur-  
towników nieuprzywilejowanych przez faworyzowanie  
mniejszej grupy odbiorców tytoniowych.

Oburzenie zebranych było tem większe, że po-  
wyższe fakty miały miejsce po wyjeździe Komisji  
do Warszawy, która kontrolowała tutejszy monopol  
i podczas obecności dyr. Belzy Ostrowskiego z War-  
szawy.

Zebrani w końcu posiedzenia wyrazili jedno-  
głośnie votum nieufności w stosunku do dyr. Wronki  
i do jego działalności w tutejszej fabryce mono-  
polu tytoniowego.

Omawianie dalszych spraw monopolu tytonio-  
wego i jego zakulisowych szacherek omawiane bę-  
dzie na następnym zebraniu hurtowników łódzkich,  
którzy uchwalą jak należy postąpić z dyr. Wronką.

## — Ze Stow. Techników.

„Stowarzyszenie Techników w Łodzi  
zawiadamia swoich członków, że w piątek  
dnia 12 czerwca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem  
w lokalu Stowarzyszenia Techników,  
Piotrkowska 102, odbędzie się nadzwyczajne  
ważne zgromadzenie poświęcone sprawie ut-  
worzenia Kasy Ubezpieczeniowej przy Stowar-  
żyszeniu Techników w Łodzi.

Ze względu na wielką doniosłość spra-  
wy prosimy o punktualne przybycie na Ze-  
branie”.

## Teatr i sztuka.

## — Teatr Miejski.

Dziś występuje Teatr Miejski z znako-  
mitą premierą kapitalnej, dowcipnej a pikan-  
tnej komedii A. Cana „Wilkołak” pod reży-  
serją p. Nowakowskiego.

Jutro i w sobotę wieczorem „Wilkołak”.  
W sobotę po południu, dla młodzieży  
„Dybuk”.

## — Teatr letni w parku „Staszica”.

Dziś znakomita, ciesząca się dużym  
powodzeniem komedia G. Kadelburga „Cie-  
wna plama”.

Jutro premiera pod nazwą „Hallo-  
park”. Program premiery stanowią: „Gabinet  
ministrów”, doskonała farsa Rejwida w reży-  
serji p. Debicza z pp. Lapińska, Krotkiewicz

Kooperacja czyli spółdzielczość w ści-  
ślejszym znaczeniu tego słowa oznacza współ-  
działanie na gruncie gospodarczym i celem  
jej jest zaspakajanie przy pomocy przedsię-  
wzięcia gospodarczego — materialnych i kul-  
turalnych potrzeb swoich uczestników. Wyr-  
żać się ono będzie bądź w powiększeniu do-  
chodów z pracy na własnym lub wspólnym  
warsztacie, bądź w zmniejszeniu wydatków,  
ponoszonych przez ludzi, żyjących ze swej  
pracy. Kooperacja opiera się na zasadzie wz-  
ajemnej samopomocy, kooperacja urzeczywist-  
nia demokrację w dziedzinie gospodarcei,  
opierając gospodarstwo krajowe na samorząd-  
nych organizacjach szerokich mas.

Najbardziej rozwinięta forma spółdziel-  
czości na gruncie łódzkim jest spółdzielczość  
spożywców. Poza tym mamy rozwijające się  
stale formy spółdzielczości mieszkaniowej  
(choćby ostatnio zapoczątkowane domy mie-  
szkalne urzędników państwowych, skarbow-  
ców, oficerów, handlowców i t. d.) oraz spół-  
dzielczości kredytowej (kasy spółdzielcze  
rzemieślnicze etc.)

Dzisiaj potężny ruch spółdzielczy w  
Polsce ogarnął swymi wpływami przeszło 4  
miliony rodzin spółdzielców, mimo iż po-  
czątki ruchu spółdzielczego w Polsce datują  
się dopiero od połowy ubiegłego stulecia.  
W tem spółdzielni rolniczych mamy w kra-  
ju około 2,500, 1,500 rodzin spółdzielców i o-  
koło 1,500 spółdzielni spożywców z 2,500  
przeszło rodzinami spożywców.

Najpoważniejszym z wyjątkiem spółdziel-  
czym na terenie miast jest Związek Spół-  
dzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.  
Powstał on z połączenia czterech związków:  
Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców  
(Społem), Związku Robotniczych Spółdzielni  
Spożywców, Związku Rewizyjnego Spółdziel-  
ni Robotniczych w Polsce i Zespołu Pracow-  
ników Państwowych i Komunalnych i Spo-  
lecznych. Oczywiście iż w Łodzi tem wiel-  
kiem miście Pracy spółdzielczość spożyw-  
ców posiada już bardzo chlubnie zapisana  
karty i zgromadziła pod swymi tęczowymi  
sztandarami około 180 tysięcy zwolenników.  
Łódzki Oddział Związku Spółdzielni Spożyw-  
ców Rzeczypospolitej Polskiej może śmiało  
poszczycić się takimi zdobyczami na tere-

nie szerzenia zasad kooperacji, a przecie dra-  
ca w tym kierunku jeszcze nieukończona...  
Jednym z etapów dalszej walki, dala-  
szej akcji: dalszej pracy usilnej nad szerze-  
niem kultu dla wielkiej idei spółdzielczej  
i nad zdobywaniem świeżych zastępów zwol-  
enników tejże — będzie tak uroczyste  
zapowiadający „Dzień Spółdzielczości” w  
dniu 7 czerwca r. b. Dzień ten będzie dniem  
przeglądu wszystkich sił spółdzielczych w na-  
szym mieście i dniem pozyskania sił now-  
ych.

Przeгляд ten sił spółdzielczych w wiel-  
kim grodzie polskiego proletariatu musi wy-  
paść imponująco!!!

Program Święta Spółdzielczego przed-  
stawia się nader imponująco i uroczyście:

O godz. 8 i pół rano zbiórki dziel-  
nicowe ze wszystkich spółdzielni w następu-  
jących punktach:

Dzielnica górna Plac Leonarda.  
Dzielnica Bałucka Teatr Popularny  
(Ogrodowa 18).

Sródmieście Plac Dąbrowskiego.  
Widzew i Zarzew Wodny Rynek.

Główna zbiórka wszystkich dzielnic  
na Wodnym Rynku, o godz. 10 wyrusza po-  
chód ulicami: Główna, Piotrkowska do Placu  
Wolności, gdzie będą wygłoszone przemówie-  
nia przez posłów Michalaka i Harasza oraz  
radnego Rapalskiego i uchwalona rezolucja.

O godz. 3,30 po poł. w Teatrze letnim  
Skala (Cegielniana 16) uroczyste przedstawi-  
nie ze współudziałem orkiestry smyczkowej  
Zw. Tramwajarzy.

Odegrany zostanie nastrojowy dramat  
Z. Woźniarowskiej „Noc” przez zespół arty-  
stów teatru Popularnego.

Ceny wejścia od 50 gr. do 2 zł. bilety  
wcześniej nabywać można we wszystkich  
współdzielniach łódzkich.

O godzinie 8 wieczorem Uroczysta A-  
kademja w sali Filharmonii (Narutowicza  
20). Ceny wejścia od 50 gr. do 1 zł.

Poza tem w programie szereg odczytów  
i pogadanek w lokalach Spółdzielczych.

Nie wątpimy, iż cała Łódź weźmie jak  
najszerszy udział w uroczystościach przedziel-  
nych i temsamem zadokomentuje swoje sym-  
patje dla wzniosłej idei kooperacji.

## Zycie Zgierza.

ZWYCIĘSTWO NAPASTNIKÓW NA MAGISTRAT. — KRWAWE POKŁOSIE ODPUSTU W ŁAGIEW-  
NIKACH. — PIASEK DLA DZIECI. — CZY JEZYK POLSKI NIE OBOWIĄZUJE,

(Od własnego korespondenta).

Zgierz, 3 czerwca 1925.

Napad sezonowych bezrobotnych na magistrat  
w Zgierzu, o którym pisaliśmy w niedzielnym nu-  
merze „Rozwoju”, zakończył się zwycięstwem na-  
pastników. Burmistrz Zgierza, steroryzowany przez  
tłum bezrobotnych, którzy okupowali magistrackie  
ubikacje, będąc przez trzy godziny więzionym w  
swoim gabinecie wreszcie uległ przemocy i przy-  
rzeki wypłatę 5 złotych pożyczki dla bezrobotnych  
— napastników. Rozumie się, że taka pożyczka fak-  
tycznie jest bezzwrotną zapomogą, gdyż można  
mieć duże wątpliwości co do rzetelności płatniczej  
rzeczonych dłużników.

Należy zaznaczyć, że tłum sezonowych bezro-  
botnych w większości składał się z wyrostków —  
szumowin przedmieść, którzy może w rzeczy-  
wistości nigdy żadną pracą nie zajmowali się.  
Dwóch z pośród demonstrantów policja osadziła w  
areszcie: jednego za uderzenie starszego przodowni-  
ka policji, drugiego za usiłowanie rozbrojenia  
policjanta.

Jak zaznaczył we wczorajszym „Rozwoju” fel-  
jetonista P.m. we wrażeniach z odpustu w Łagiew-  
nikach, bardzo poważną rolę na tej uroczystości od-  
grywa alkohol. Niewątpliwie nadużywaniu tego mi-  
łego, choć nieco niebezpiecznego trunku, należy za-  
wdzięczać cały szereg krwawych wypadków jakie

Mrozińskim; „Mordownia” szkic sceniczny w  
opracowaniu Rejwida, urozmaicony śpiewami  
i tańcami.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala”  
Cegielniana nr. 16.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia arcy-  
—zabawnego wodewilu Cz. Danielewskiego „Polacy  
w Ameryce” z udziałem p. Tadeusza Wołowskiego  
(artysta i reżyser Operetki Warszawskiej) w roli  
Kostka Klepki.

W piątek premiera wesołego wodewilu „Nito-  
uche” w głównych rolach p. E. Brenowska i Tade-

miały miejsce podczas odpustu. W bilansie śmierci  
znajdują się trzy ofiary. Kobieta zamordowana przez  
swego kochanka, oraz dwóch topielców. Utonęli,  
mianowicie, podczas kąpiei w Łagiewnickim stawie  
dwaj łodzianie: Franciszek Melok (Starokońska 1),  
oraz Józef Lubiński, (Widzew). Poza temi trzema  
śmiertelnymi wypadkami, na odpuscie było cały  
szereg porażeń podczas walk na noże, względnie  
na butelki. Dla uzupełnienia niewesołej rubryki na-  
leży dodać jedno dziecko przejechane przez samo-  
chód, kobietę kopniętą przez konia, oraz szereg zdo-  
rzeń pojazdów w czasie powrotnej drogi z odpustu.

Matki zgierskie z wielkiem uznaniem przyjęły  
eksperyment burmistrza p. Świercza, który na jed-  
nym ze skwerów placu Kilińskiego ustawił drewnia-  
ny basen napelniony piaskiem, przeznaczonym ja-  
ko miejsce zabaw dla małych dzieci. Tego rodzaju  
inowacje niezawodnie mile byłyby widziane w  
łódzkich parkach przez mamy — łodzianki.

Na zakończenie, uwadze właściwych czynni-  
ków należy polecić niektórych kupców zgierskich,  
którzy nie uznają języka polskiego, jako języka pań-  
stwowego i na szyldach umieszczają napisy jedynie  
w języku niemieckim. Tak uczynił pan M. Gibral-  
ter (Piłsudskiego 7) właściciel sklepu z żelazem,  
na którego wielkim szyldzie widnieje tylko jedno  
słowo „Eisenhandlung”. (—)

usz Wołowski. Dyrekcji Teatru udało się zaangażo-  
wać orkiestrę symfoniczną pod kier. kapelmistrza  
Z. Piłarskiego, która od 8 wiecz. będzie koncerto-  
wać. Początek przedstawienia 9 wiecz. punktualnie.  
Bilety od 3 zł. do 80 gr. Kasa czynna od 12-ej do  
3-ej i od 5-ej do 10-ej wiecz. tylko w Teatrze Ce-  
gielniana 16.

## — Koncerty symfoniczne w Helenowie.

Dziś o g. 8 w. odbędzie się przy znacznie zwię-  
kszonym komplecie orkiestrowym II-gi koncert sym-  
foniczny. Wykonana będzie Beethovena Symfonia  
V, oraz utwory Wagnera, Masseneta, Saint Saens



Przebieg koncerty symfoniczne roku ubiegłego z. Łęka artystycznemu doborowi programów i świetnemu wykonaniu doznawały niezwykłego powodzenia. Można się spodziewać, iż w sezonie bieżącym przepiękny park Helenów ściągnie doborową publiczność muzycznego naszego grodu na odbywające się w czwartki koncerty symfoniczne.

## Ze sportu.

### TYDZIEŃ SPORTOWY NA RZECZ CZERWONEGO KRZYŻA.

Zorganizowany staraniem Towarzystwa Sport „Union” dzień sportu na rzecz Czerwonego Krzyża zapowiada się bardzo interesująco.

W sobotę dnia 6 b.m., na boisku w Helenowie o godz. 4 i pół, po poł., zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o puchar Czerwonego Krzyża między drużynami Ł.T.S.G.—„Union” po meczu nastąpią po pisy lekko-atletyczny, wieczorem zaś wyścigi kolarskie.

Zajęcie się „Unionu” stroną organizacyjną „dnia sportu” daje zapewnienie, iż wymienione imprezy odbędą się we wzorowym porządku, a dosko nale ułożony program zachęci niewątpliwie wszystkich do przyścia na zawody.

### Z ROZGRYWEK KRAJOWYCH.

#### E. T. S. G. W TORUNIU I WARSZAWIE.

W czasie świąt E. T. S. G. wyjechało na gościnne występy do Torunia i Warszawy.

W I-szym dniu Łodzianie pokonali T. K. S. w stos. 3:1, drugiego natomiast dnia ulegli Warszawiance w stos. 2:6.

Gra cały czas żywa, zbyt jednak ostrych chwila brutalna. W pierwszej połowie więc cel inicyatywy mają Łodzianie: po przerwie przewaga Warszawianki.

Od Ł.T.S.G. spodziewano się na ogół gry lepszej zwłaszcza taktycznie: na wy sokości zadania stanęła jedyna linia pomocy i oba skrzydła. Drużyna naogół mało karna.

### POGON—AMATORZY (WIENIEN)

3:2 i 1:4.

W I-szym dniu zawodów do pauzy gra przechodzi pod znakiem przewagi Pogoni, po przerwie równa. Pogoń do 70 minut prowadzi 3:0. Bramki zdobywają Fichtel, Bac i Urjew. W drugim dniu zawodów Pogoń — Amatorzy, wygrują wiedeńczy w stosunku 4:1 (2:0) z powodu ospałej gry w pierwszej połowie i widocznego przemęczenia Pogoni. W drugiej połowie gry Pogoń gra znacznie lepiej, lecz wskutek „pecha” w strzałach udaje się jej ledwie dzięki Garbieniowi zdobyć punkt honorowy. Władzów 4.000.

### CRACOVIA — GALJA (FRANCJA) 7:1.

Vasas — Cracovia 4:0 (1:0).

Mecz rozegrany w dniu dzisiejszym, między węgierską drużyną Vasas i Cracovia zakończył się zwycięstwem gości. Drużyna Cracovi przemoczona, aczkolwiek naogół gra bardzo ładna i żywa, zwłaszcza ze strony Vasasu, gdzie popisował się prawy łącznik Takatos. Dwie bramki Cracovia traci z karnego, sama zaś rzutu karnego nie wzywkuje. Gracz Cracovi Malczyk ulega nieszczęśliwemu wypadkowi łamiąc obojczyk. Widzów 2.000. Sedzia p. Ziemiański.

### Warta — Slavia (Brno Moraw) 1:1 (1:1).

Duża przewaga Warty, która nie zdołała wykazać cyfrowo swej przewagi. Bramkę zdobywa Staliński z przeboju. Sedzia p. Adamski. Mecz ten rozegrany został w dniu 31, 5. Zaś w dniu dzisiejszym odbył się tutaj mecz tych samych drużyn w których Warta ponownie odniosła zwycięstwo w stosunku 3:1. Gra równa. Warta bez Stalińskiego. Wszystkie bramki zdobywa Przbyvsz.

\*\*\*\*\*

**Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża!**

## Popierajmy przemysł krajowy.

(—) Przed wojną na terenie h. Królestwa cieszyła się wielkim powodzeniem Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. Wystawa ta, w ciągu lat czterech, objeżdżała miasta i miasteczka nasze i przyczyniła się w niemałym stopniu do ożywienia rodzimego przemysłu i zapoznania z nim najszerzych warstw społeczeństwa.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sympatyczna ta instytucja wznawia działalność. Wystawę ruchomą organizuje „Kolo Polek”, a organizuje ją, trzeba to powiedzieć, w chwili b. poważnej i na prawdę ostatniej jeżeli chodzi o ratunek tego, co z takim trudem i poświęceniem osiągnęliśmy t. j. zdrowej i mocnej waluty.

Wzmagający się bowiem kryzys przemysłowy, ujemny bilans handlowy, spowodowany ogromną przewagą nad naszym wywozem — wwozu obcych towarów, niejednokrotnie produkowanych w równie dobrym gatunku przez przemysł polski i nie droższych, względnie wszelkiego rodzaju artykułów luksusowych i zbędnych, wreszcie toniejący z dnia na dzień zapas walut obcych w Banku Polskim wędrujących zagranicę na tyleż lekkomyślnie zakupy, co wyjazdy, wszystko są to objawy wysoce niepokojące, które muszą poruszyć każdego prawego obywatela i pobudzić go do działania.

I rzeczywiście, jak Polska długa i szeroka, powinna coraz głośniej rozbrzmiewać zbawienne hasło: poznajmy i popierajmy swój przemysł.

Celowi temu służy i pod tem hasłem wyrusza wkrótce na objazd 30 miast Rzeczypospolitej Wystawa Ruchoma, która niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, nie mniejszem od swej poprzedniczki, uswiadamiąca liczne reszce obywateli, że kto kupuje wyroby zagraniczne — niszczy przemysł polski.

Oczywiście, przyjęcie udziału w wystawie jest obowiązkiem każdego przemysłowca, tembardziej, że udział ten — to dobrze zrozumiany interes. Między innymi przy Wystawie Ruchomej otwarte będzie biuro pośrednictwa handlowego, które na zasadzie porozumienia z wystawcami przyjmować będzie próbną zamówienia.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

## 8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

## ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

w Łodzi, ul. Boczna 5. Tel. 21 — 56.

podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępna i wstępna.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminacje wstępne do wszystkich klas odbędą się 28 maja i 15 czerwca. 1541

## Gimnazjum Humanistyczne

# M. Hansenówny

Łódź, Piotrkowska Nr. 209.

Egzaminacje dla nowowstępujących uczennic rozpoczyna się

dnia 8-go czerwca o godz. 9 rano. Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 2-ej. 1524—

## Najtaniej kupić

maski, parasole, krawaty, grzebienie, można tylko w pracowni Edmunda Każyńskiego ulica Nawrot 2c, tel. 55-74. 1557—

## Męski Zakład Naukowy

# E. KRYGIERA

Zawadzka 9.

Zapisy do klas podwstępnej, wstępnej, I, II, III, i IV przyjmuje kancelaria codziennie od 9—12 i pół.

Egzaminacje wstępne 16 czerwca.

Opłata szkolna zniżona.

1563—

### Zgubione dokumenty

30 maja zaginęły 2 weksle, wystawione przez małż. Leoniaków na zlecenie Józefy Szymańskiej na sumę 250 i 500 zł. 1643—2

Wygodzki Wolf zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 1647—2

Miklitina Anastazja zgubiła kartę pobytu, wyd. przez Komisarij Rządu na miasto Łódź. 1616—1

Ludmila Meyerówna ucz. szkoly handlowej, Ceglarska 70 zgubiła matrykulę.

Irena Meyerówna, ucz. gimnazjum p. Macińskiej zgubiła matrykulę. 1660—1

### Sprzedam sklep

rzeźniczy w dobrym punkcie z urządzeniem oraz warsztatem i wszelkimi wygodami były zaraz wśródmieściu. Oferuję do Rozwoju pod „Gotówka” (1589)

## Mamka

czysta i zdrowa potrzebna zaraz ul. Zawadzka 17, front III p. Szajnik. 1650—

## Rowery

reperuje i odświeżam, przerabiam stare ramy na nowe modele E. PETER Piotrkowska 169 w podwórzu. 1574—

## Zginęła suczka

biała rasa szpic wabi się „Aza” różową wstążkę miała zawiązana. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić Nawrot 54 za nagrodą. 1572—1

## Pokoju

umeblowanego z niekrepującem wejściem, poszukuję. Oferuję pod „Genow” do adm. pisma. 1578—5

### Do sprzedania

Wyjątkowo tanio 20 morgów ziemi w Pabjanicach. Zabudowane murowane, ogród owocowy, inwentarz nadkompletny. Wiadomość: Pabjanice, Rocha 23 u adwokata Ulkowskiego. 1576—2

### Sprzedam parę chomont

angielskich prawie nowych, 2 nie ramowe, 3 okien inspekcyjnych Główna 26 II, pietro od 10—12. 1570—



III URZĄD SKARBOWY  
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI.

Łódź, dnia 3 czerwca 1925 roku.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 10 czerwca między godz. 10 rano a 4 popoł.

- |   |  |  |
|---|--|--|
| 1) Jeliń Mordka, Piotrkowska 24, 20 worków maki żytniej.  | 17) Wagner i Stegeman Beata, Leszno 40, kasa ogniortwała, 2 biurka, 3 stoły.           | 33) Izrael Lewkiewicz, Dzielna 7, 50 sztuk towaru.                             |
| 2) Goldberg Hersz i Dobrysz Chemia, Piotrkowska 22, 50 sztuk towaru.                                | 18) Rubin H. i Szware A., Południowa 50, 20 sztuk towaru.                              | 34) Brandes Henryk, Przejazd 20, kasa ogniortwała.                             |
| 3) A. Namser i Ska, Piotrkowska 20, 15 sztuk towaru.  | 19) Kohn Abram, Al. Kościuszki 29, meble.  | 35) Icek Braun, Wschodnia 55, kredens, zegar.                                  |
| 4) Czerniowski Henoch, Piotrkowska 18, 30 sztuk towaru.   | 20) Brauner Ruchle i Jakób, Al. Kościuszki 29, meble.                                  | 36) Sruł Sacharów, Wschodnia 57, meble.  |
| 5) Lewkiewicz i Rozenblum, Piotrkowska 14, 30 sztuk towaru.   | 21) Gurt M., Piotrkowska 59, meble, pianino.   | 37) Zonenberg Zundel, Piotrkowska 58, 10 sztuk towaru.                         |
| 6) Tyfenbach L. i Ska, Południowa 28, 35 paczek przedzy.  | 22) Welsandt Leopold, Zamenhoffa 11, 537 butelek likieru.                              | 38) Wiener Wiktor, Piotrkowska 58, meble.                                      |
| 7) Zandman Chil, Konstantynowska 42, dwie garderoby.  | 23) Weidrich Terbal, Al. Kościuszki 13, 1252 butelek różnych wódek, 2 szafy.           | 39) Eisner, Birnbaum i Fejłowicz, Dzielna 6, 5 sztuk towaru.                   |
| 8) Leizerowicz Aron, Konstantynowska 22, meble.   | 24) Lwów Józef, Gdańska 81, meble biurowe, maszyna do pisania.                         | 40) Plama Mojżesz, Sienkiewicza 12, 600 korcy węgla.                           |
| 9) Bajzer Hersz, Dzielna 29, meble.   | 25) Chasins Arnold, Wólczańska 37, maszyna do szycia, 3 maszyny do pisania i 2 biurka. | 41) Wałcman Z., Halpern i Krikus, Traugutta 2, 15 sztuk towaru.                |
| 10) Kryszek Izaak i Michał Kilińskiego 79, meble.   | 26) Beata Wais i Zimnawoda Piotrkowska 80, 40 sztuk towaru.                            | 42) Rozenweig A., Traugutta 2, 20 sztuk towaru.                                |
| 11) Sendyk Wolf, Piotrkowska 21, meble.   | 27) Klotz Samuel, Andrzeja 35, pianino.  | 43) Praskiewicz Jakób, Cegielińska 55, 20 sztuk alpagi czarnej.                |
| 12) Berchaim Henryk, Piotrkowska 22, 500 sztuk konserw.   | 28) Rundsztajn Abram i Szaja, Dzielna 30, meble, maszyna do pisania.                   | 44) Lubelski L., Cegielińska 59, pianino, 10 paczek odolu, 100 flaszek perfum. |
| 13) Luidor Samuel i Warhaft Aron, Dzielna 3, 200 kl. przedzy, kasa ogniortwała, maszyna do pisania. | 29) Zyberszac E., Dzielna 22, meble.   | 45) Lipiński i Kędzierzawski, Cegielińska 91, 170 butelek wódki i spirytusu.   |
| 14) Kotokr J. i Kapelusznik J., Piotrkowska 37, 6 sztuk towaru.                                     | 30) Krauze L., Dzielna 7, meble: kasa ogniortwała.                                     | 46) Tenenbaum A., Piotrkowska 50, 500 książek naukowych.                       |
| 15) Koziorowski Stanisław, Piotrkowska 107, dwa motory elektryczne.                                 | 31) Rozenbaum Szuł, Piramowicza 14, 2 piece, 4 kuchenki, srubsztak: bormaszyna.        | 47) Heyman Samuel, Piotrkowska 52, 10 sztuk jedwabiu.                          |
| 16) Lewkiewicz i Edelman, Piotrkowska 109, 75 par portier.  | 32) Goldfeder Aron, Piotrkowska 60, kredens, tremo, szafa.                             | 48) Szarlharc Chałm, Piotrkowska 31, kredens.                                  |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) PODMUNICKI.

<p>KINO</p> <p><b>Dom Ludowy</b></p> <p>Przejazd 34</p>	<p>Dziś i dni następnych!</p> <p><b>NIEWOLNICA MIŁOŚCI</b></p> <p>wielkomięski dramat w 7 aktach z prologiem. W rolach głównych</p> <p><b>Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn.</b></p> <p>1925</p>	<p>Dziś i dni następnych!</p>
---	--	-------------------------------

**Nadszedł duży transport**

**Kuchni gazowych emaljowanych 1-4 płomieniowych z piekarniakami i palnikami oszczędnościowymi. Piekarniaków, piecyków do pieczenia ciast e. t. c. Żelazek do prasowania, do użytku domowego i dla krawców. Pieców kąpielowych e. t. c.**

Sprzedaż na dogodnych warunkach

**Gazownia Miejska w Łodzi**

ul. Targowa Nr. 18, telefon Nr. 154. 1589

**29 Wyjątkowej dobroci**

**Wirówki i konwie do mleka poleca**

Związek Spółdzielni Mleczarskich

Łódź, Al. Kościuszki № 29.

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż:**

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania, Gdańska 5, Czepierski. 1650-5

Sprzedam okazynie maszynę do szycia firmy „Bürger” gabinetowa w najlepszym stanie. 6-go Sierpnia 28 (Benedykta), mieszka. 13, parter, prawa olicyna. 1625-1

Sprzedam kostjum biały szefiowy, nowy. Gdańska 19, m. 10 krawcowa.

Samochód 6 osobowy sprzedam. Bałucki Rynek 5. 1642-4

Okazyjnie kupie Idzka siatkowa. Oferty „Zaraz”. 1662-1

**Różne:**

potrzebne zdolne panny do szycia. Kilińskiego 40, front. 1 p. 1657-1

Przybłąkał się szpic, saka z różową wstążeczką na szyi. Odebrać można: Pusta 15. 60-zorca. 1665-1

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów. Grodzieńska 8, u gospodarza (Karolew). 1657-3

potrzebny praktykant do szyciarni. Sienkiewicza 56. 1656-1

Na wyplatę! Eleganckie męskie, damskie, meskie, garnitury, palta (na miarę). Wpłata minimalna. „Glob”, Piotrkowska 79. 1669 | 1

powery reperuje i odświeżam i przerabiam stare ramy na nowe modele. E. Peter, Piotrkowska 169, w podwórzu. 1657-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, elektr. oświetleniem do wynajęcia. Oferty sub „umeblowany”. 1661-1

Potrzebna zdolna podreżna i uczenice. Zgłaszać się: Nawrot 14, m. 8. 1663-2

Przyjmę pannę lub wdowę na mieszkanie do wspólnego pokoju. Nowo-Cegielińska 59, m. 2. 1654-1

Potrzedny chłopiec do szyciarni. Wiad.: Gdańska 59. 1652-2

Chłopca rosnącego, lat 16, oddam do terminu lub na praktykę do interesu handlowego. Oferty proszę kierować do Rozwoju pod „16”. 1651-2

Przyjmę panie lub panów na mieszkanie. Oddzielny pokój. Wejście przez kuchnię. Wiadomość: Przędzalniana 3, m. 7, od 6-8 wiecz. 1644-2

Letnisko do wynajęcia. Pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Miejscowość ładna i sucha. Cena przystępna. Cena przystępna. Paweł Guc, Stare Ławieżyki. 1641-1

Ogrodnik i fornal potrzebni do folwarku Bolesławów. 1 km. od stacji Andrzejów. Tylko ze świadectwami. 1646-1

Poszukuje się 1 pokoju dla starszej osoby. Wólczańska 109, w fałbiarni. 1649-2

35 letni biurowiec, żonaty, obczajmiony z buchalterją, obecnie kasjer na tartaku, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1 lipca r. b. Chłubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: N. Grzymiszew, p-ta Turek. 1573-2

Potrzedny agent do sprzedaży obrazów na raty. Targowa 12. -2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych. Piotrkowska 132 - 14. 1559-5

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strofica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-oj po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.